Nr. 322. Kraków. Sobota 14 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dworazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hop ssa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 85 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa faza przesilenia niemieckiego.

Kraków, 14 lipca.

W rozwoju przesilenia niemieckiego sprawy merytoryczne zasłaniają coraz bardziej kwestyę osobistą kanclerza. Jak dotąd, Bethmann Hollweg wychodzi z przesilenia obronną ręką dzięki temu, że nie opierając żądaniom merytorycznym co do rezolucyi pokojowej i parlamentaryzacyi rządu, pomaga niejako przesunięciu się punktu ciężkości na grunt o wiele ważniejszy, bo zasadniczy reformy państwa.

Stanowisko korony umożliwia Bethmannowi tę taktykę przez to, że cesarz Wilhelm sam przez wezwanie rządu pruskiego do natychmiastowego przedłożenia projektu reformy wyborczej dla Sejmu opartego na zasadzie równości, stwierdził dobitnie, że korona nie jest bynajmniej zasadniczo przeciwną głębokiej reformie struktury wewnętrzno-politycznej Niemiec. Nie można wprawdzie powiedzieć, aby reskrypt ten cesarski już wyczerpał kwestyę i zadowolnił wszystkie reformistyczne, to jednak należy stwierdzić, że wpłynął on bardzo wydatnie na złagodzenie sytuacyi. Uspokoił umysły, przekonał bowiem opinię publiczną, że tendencye reformistyczne ani co do ich treści ani co do tempa ich realizacyi nie natrafią u góry na jakieś zasadnicze przeszkody czy opór.

W tych warunkach przesilenie, jakkolwiek trwa ono jeszcze, złagodniało znacznie. Treść jego redukuje się dzisiaj raczej do ułożenia stosunków międzyfrakcyjnych, do stworzenia trwałej większości parlamentarnej, która nie ograniczy się do samego tylko uchwalenia gotowej już zresztą formuły pokojowej, lecz będzie zdolną także do objęcia odpowiedzialności za współrządy swoje w gabinecie.

Większość ta jest już w tej chwili gotową. Jak wiadomo, należą do niej trzy najsilniejsze grupy parlamentu niemieckiego, mianowicie centrum z 91 głosami, postępowa partya ludowa z 45 głosami i socyaliści, którzy bez skrajnej swojej lewicy, czyli t. zw. »współpracy pracy« liczą 89 głosów. Te trzy grupy już same tworzą większość w parlamencie nawet bez pewnej zresztą pomocy ze strony mniejszych grup narodowościowych i politycznych.

Gdy konserwatyści odcięli się od całej tej wielkiej roboty, centrum zainteresowania politycznego przeniosło się na narodowych liberałów (44 głosy). Do tej pory są oni jeszcze niezdecydowanymi. Przechylają się ku żądaniu parlamentaryzacyi rządu. Natomiast podnoszą wielkie wątpliwości przeciw formule pokojowej. Ostatecznie jednak zdaje się wybrną oni z trudności w ten sposób, że przyznają swoim członkom swobodę głosowania. Dzięki temu grupa jako taka nie obciąży się odpowiedzialnością za formułę, która budzi w niej wątpliwości, z drugiej zaś strony nie przetnie ona kontaktu między sobą a stronnictwami większości, jak to uczynili konserwatyści.

Ze strony stronnictw większości nacisku przeciw Bethmannowi niema żadnego. Partya postępowa popiera go bez zastrzeżeń. Socyaliści zachowują życzliwą neutralność. Centrum zaś, które z powodu wystąpień Erzbergera można było uważać za usposobione przeciw Bethmannowi, teraz oficyalnie zaprzecza temu.

Oficyalny organ tej grupy »Germania« pisze:

»Co się tyczy centrum, to możemy dzisiaj powtórzyć raz jeszcze to samo, co mówiliśmy już przy innych okolicznościach, mianowicie, że centrum odnosi się do kanclerza z tą samą objektywnością, z jaką odnosiło się dotychczas. Zapatruje się ono na całą sprawę nie jako na osobistą, ale jako na kwestyę czystej politycznej celowości i konieczności. Z tego wynika, że dopóki wiszące kwestye nie są rozstrzygnięte, centrum nie zajmie wobec kanclerza żadnego stanowiska ani przeciw niemu ani za nim.

»Jak rzeczy w tej chwili stoją (pisane 11 b. m.), kanclerz według przekonania sfer parlamentarnych nie ma żadnego powodu do opuszczania swojego stanowiska. Z przygotowywaną deklaracyą parlamentu zgodził się on w zasadzie. Żądanym przez parlament reformom wewnętrznym nie sprzeciwia się. Wszystko będzie zależało od wyniku rady koronnej. Jeżeli postanowienia jej wypadną wbrew życzeniom parlamentu a więc także i kanclerza, to oczywiście potrzeba będzie wówczas liczyć się z koniecznością ustąpienia kanclerza. My jednak wątpimy, aby do tego przyszło«.

Jakoż istotnie niezajutrz po tem oświadczeniu »Germanii« ogłoszony został reskrypt cesarski o reformie Sejmu pruskiego. Jest to pierwszy wynik tej wielkiej rady koronnej, która dnia 10 bm. o godzinie ósmej wieczorem zebrała się w sali kongresowej pałacu kanclerskiego. Wszystkie postanowienia, na tej radzie powzięte, nie są jeszcze znane. Ale reskrypt cesarski o reformie wyborczej predystynuje niejako ducha i kierunek tych postanowień w taki sposób, że istotnie »Germania« zdaje się mieć słuszność, wątpiąc o konieczności ustąpienia kanclerza.

Z przytoczonego głosu oficyalnego organu centrum katolickiego okazuje się dalej, że przedstawiciel tej grupy w wydziale głównym parlamentu, Erzberger, którego wywody stały się punktem wyjścia dla całego przesilenia, nie kierował się bynajmniej niechęcią do kanclerza. Wyrażane w tym względzie przypuszczenia wydawały się nieprawdopodobnemi ze względu na powszechnie znany wyjątkowo bliski stosunek, jaki od początku wojny między Erzbergerem a kanclerzem istnieje, w każdym zaś razie do bardzo niedawna istniał. O powodach ochłodzenia tego stosunku nie było nic słychać. Teraz zaś z wywodów »Germanii« okazuje się, że Erzberger mógł istotnie wystąpić w taki sposób na wydziale głównym parlamentu, ponieważ jego stronnictwu bynajmniej o obalenie kanclerza nie chodziło. Przeciwnie, wiele przemawia za tem, że nawet w czasie samego przesilenia stosunek kanclerza do centrum był dobry, może nawet jeszcze lepszy, niż dotąd...

Akcenty personalne antykanclerskie nadają w czasie przesilenia narodowi liberali i konserwatyści. Jedni i drudzy zieją wręcz nienawiścią do kanclerza. Prasa tych obozów, podlana sosem szowinizmu wszechniemieckiego, wypowiada się w tym względzie z nieograniczoną swobodą. Fakt zupełnej pasywności cenzury w tym względzie każe przypuszczać, że kanclerzowi ta kampania przeciw niemu nie jest nie na rękę. Być może, tą drogą odetnie się on od tych swoich antagonistów wtedy, kiedy pod jego przewodnictwem wypadnie tworzyć pierwszy gabinet parlamentarny...

Zresztą — jak się rzekło — liberali zawracają trochę z drogi, na której zagalopowali się za daleko. Tylko konserwatyści stoją jak mur niewzruszeni. Jest to męstwo z musu. Sami konserwatyści odczuwają swoje odosobnienie bardzo boleśnie. Czasem na szpaltach ich organów wymknie się z tego powodu gorzka skarga.

»Kreuzzeitung« pisze:

»Niemiecka frakcya konserwatywna nie bierze udziału w rokowaniach i o toku ich nie jest przez nikogo informowana. Nie jest prawdą, co twierdzi prasa, jakoby konserwatyści sami odmówili udziału w rokowaniach lub się od nich cofnęli. Przeciwnie, wyraźnie i ostentacyjnie zostali oni pominięci. Ich stanowisko jest następujące: pomijając mniej ważne kwestye, zastąpienie rządu państwowego przez mężów zaufania stronnictw parlamentarnych wydaje się konserwatystom niemożliwem do dyskusyi, bo nie mogą oni sobie wyobrazić, jak nawet tylko częściowe spełnienie tego żądania mogłoby dokonać się bez naruszenia podstaw, na których opiera się budowa Rzeszy. Bez porównania ważniejszą jednak wydaje się konserwatystom kwestya stanowiska wobec sprawy pokoju. Jeżeli głębokiego pożałowania godny wypad pos. Erzbergera ma zmierzać do tego, aby parlament niemiecki ze swej strony wyciągnął rękę do pokoju, lub jeżeli chodzi jeszcze i o to, aby parlament stanął na gruncie socyalno-demokratycznej formuły pokojowej, to konserwatyści uważaliby to za bardzo ciężkie poszkodowanie ojczyzny. Parlament bowiem wzmocniłby w ten sposób wolę wojenną nieprzyjaciół, wpadłby niejako na tyły dzielnych wojsk niemieckich, a stanowisko przyszłych pełnomocników niemieckich przy rokowaniach pokojowych utrudniłby w sposób bardzo niebezpieczny. Także rezolucya, która z powodu nie dość precyzyjnej redakcyi dawałaby niektórym z głosujących za nią partyom możność interpretowania jej jako pokrywającej się z formułą socyal-demokratyczną, wydaje się konserwatystom niemożliwą do zniesienia. To, co parlament musi wyrazić, jeżeli przedstawicielstwo narodu chce odpowiedzieć wymaganiom chwili, to bezwarunkowe zaufanie, że czyny armii i floty są jedynie tym czynnikiem, który wrogów Niemiec może skłonić do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Dopóki się to nie stanie, dopóki rokowania pokojowe nie staną się możliwemi na proponowanej przez wrogów zasadzie bez aneksyj i odszkodowań, ale z zabezpieczeniem konieczności życiowych Niemiec w teraźniejszości i przyszłości, naród niemiecki stoi niewzruszony przy swojej armii i jej dowódzcach. To musi wyrazić parlament. A konserwatyści ciągle jeszcze nie chcą tracić nadziei, że w parlamencie znajdzie się dość mężów gotowych do tego czynu«.

Takie jest stanowisko konserwatystów. Proponowana przez nich w głównych zarysach rezolucya, dotycząca wojny i pokoju, zawiera także zasadę »bez aneksyj i bez odszkodowań«, ale łączy ją z koniecznością »zabezpieczenia dla Niemiec ich konieczności życiowych na teraźniejszość i przyszłość«. Co to znaczy, konserwatyści bliżej nie określają. Nie mniej jednak jest faktem, że aneksyjne czysto wszechniemieckie aspiracye także i konserwatyści starają się już przysłaniać w ten sposób, że zabezpieczenie »konieczności życiowych« łączą z formułą bezaneksyjną.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

Wczoraj po południu obradowało Koło polskie przez kilka godzin do godz. 7 wieczorem. Na posiedzeniu obecny był kierownik ministerstwa dla Galicyi dr. Twardowski.

Prezes Łazarski zdał sprawozdanie ze swego posłuchania u cesarza.

Ożywiona dyskusya wyłoniła się w sprawie przedłożonych już swego czasu postulatów Koła polskiego a w szczególności w sprawie cywilnego namiestnika w Galicyi.

Następnie uchwaliło Koło przyznać członkom swym swobodę głosowania w sprawie przedłożenia o podatku od zysków wojennych.

Do komisyi kontroli długów państwowych wydelegowało Koło pos. Stesłowicza.

Pos. Rychlik zgłosił wniosek w sprawie klęski elementarnej, powstałej wskutek gradobicia w dwudziestu kilku gminach powiatu jarosławskiego.

W sprawie Legionów.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj od godz. 12 do 2 po poł. Przedmiotem dłuższej dyskusyi były aktualne kwestye, dotyczące Legionów.

Odpowiedź pos. Heinemu.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

Gdy po uchwaleniu przez Izbę posłów ustawy o podatku od zysków wojennych wstąpił na trybunę pos. Heine, by złożyć sprawozdanie komisyi dla urzędniczych dodatków drożyźnianych, **zerwała się w sali nagle nieopisana burza. Z ław polskich rozległy się okrzyki: „Abzug“, „Obergaigenbaurath“ i t. d. Nader gorliwie wtórowali Czesi i inne stronnictwa słowiańskie.**

Pos. Heine próbował kilkakrotnie mówić, słowa jego jednak głuszył krzyk i stuk pulpitów. Po 10 minutach Heine dał za wygraną i zeszedł z trybuny. Izba bez sprawozdania przyjęła następnie znany wszystkim projekt komisyi do wiadomości.

Odroczenie reformy konstytucyi w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

Ze względu na uchwałę Związku czeskiego, **nie uważają już obecnie koła parlamentarne sprawy rewizyi konstytucyi za sprawę aktualną.** Komisya konstytucyjna, która zbierze się w sobotę, **usunie z porządku dziennego wybór podkomitetu.**

„Die Zeit“ dowiaduje się, że w lecie dążyć będą narodowe związki parlamentarne i polityczne organizacye pozaparlamentarne wszystkich narodów do ustalenia swych postulatów narodowych w ścisły program. Zamierzają to uczynić Niemcy, Czesi, Słowianie południowi i inne stronnictwa nieniemieckie, a głównie też Polacy.

Polacy witają z zadowoleniem odroczenie rewizyi konstytucyi także z powodu niewyjaśnionej sytuacyi co do Galicyi. Dążeniem wszystkich Polaków jest zjednoczenie wszystkich przez Polaków zamieszkałych obszarów, obejmujących Królestwo, tak, że nie żądają dziś już nawet wyodrębnienia Galicyi.

Zaostrzenie się przesilenia w Niemczech.

Wiedeń, 14 lipca.

»Neue Freie Presse« donosi z Berlina:

Przesilenie, które już miało być zażegnane, zaostrzyło się ponownie. Przywódcy stronnictw większości otrzymali wiadomość, że narodowo-liberalne stronnictwo wysłało do cywilnego gabinetu cesarza pismo, podnoszące, że ustąpienie obecnego kanclerza jest konieczne.

Kanclerz a stronnictwa.

Wiedeń, 14 lipca.

»Neue Freie Presse« otrzymuje następujące informacye od swojego korespondenta berlińskiego:

Osobistość, mająca bliskie stosunki z rządem, oświadczyła wobec waszego korespondenta: Wobec rozporządzenia cesarza w sprawie prawa wyborczego oświadczyły stronnictwa lewicowe, że nie zawiera ono dokładnego określenia terminu i pozwala na odkładanie reformy. W rzeczywistości termin został w rozporządzeniu umieszczony ze względu na stosunki partyjne w Sejmie pruskim i ma zapobiedz odroczeniu reformy przez oznaczenie ostatecznej granicy celem przeprowadzenia reformy.

Rokowania między kanclerzem a stronnictwami mają pomyślny przebieg, a **sprawę pokoju na podstawie porozumienia można uważać za załatwioną.** Manifestacye na rzecz takiego pokoju znajdą w parlamencie ogromną większość a rząd przyłączy się do nich, gdyż rezolucya, która ma być uchwalona, nie odbiega w istotnych szczegółach od zapatrywań rządu.

Konferencye stronnictw.

Berlin, 14 lipca.

Przywódcy stronnictw większości parlamentu niemieckiego odbyli wspólne narady. Narodowi liberali nie brali w nich udziału, gdyż zajmują odmienne stanowisko w sprawie rezolucyi o celach wojennych.

Przeciw kanclerzowi.

Berlin, 14 lipca.

»Vossische Zeitung« przynosi dalszy artykuł Jerzego Bernharda przeciwko kanclerzowi. — Bernhard wywodzi, że rozporządzenie cesarza Wilhelma w sprawie reformy ordynacyi wyborczej w Prusiech nie usunął wcale przesilenia kanclerskiego. Zresztą cesarz nie przechylił się jeszcze ani na jedną, ani na drugą stronę, gdyż sprawa parlamentaryzacyi państwa niemieckiego jest otwartą.

Bernhard kończy swój artykuł następującym zwrotem:

»P. Bethmann Hollweg dokonał szczęśliwie tego, że po jednej stronie mamy częściową reformę Prus i niepewne położenie w Rzeszy, po drugiej zaś kanclerza, któremu wielkie stronnictwo wydało świadectwo, że nie jest zdolnym do reprezentowania państwa podczas rokowań pokojowych. Taki stan rzeczy musi być usunięty, a to się stać może przez ustąpienie p. Bethmanna Hollwega, zanim on swojemu następcy wytrąci atuty z rąk«.

(Telefonem).

Berlin, 14 lipca.

»Koeln. Ztg.« **zwalcza ostro Bethmanna Hollwega, twierdząc, że stoi on na przeszkodzie zawarciu pokoju,** tembardziej, że ustąpili już wszyscy nieprzyjacielscy mężowie stanu, którzy byli u steru na początku wojny. Hasło »ten kanclerz nie zawrze pokoju« stało się niestety powszechnem nietylko w Niemczech, ale i za granicą.

W obronie Bethmanna Hollwega.

(Telefonem).

Berlin, 14 lipca.

W »Ber. Tageblacie« pisze Teodor Wolff:

Następcę tronu uważa zagranica za przedstawiciela owego kierunku, który nazywa militaryzmem. Gdyby padł Bethmann Hollweg, powiedzianoby, że obaliła go partya następcy tronu. Wobec tego ustąpienie Bethmanna Hollwega utrudniłoby pokój.

Przeciw ks. Buelowowi.

(Telefonem).

Berlin, 14 lipca.

»Vorwärts« wywodzi:

Następca Bethmanna Hollwega nie musiałby się liczyć z niejedną trudnością, z którą liczyć się musi Bethmann Hollweg, ze względu na przeszłość. Z drugiej strony uwzględnić należy, że wielki przemysł pragnie ks. Buelowa, który oświadczył, że polityka zagraniczna Niemiec nie może być ustaloną w salach obrad socyalistów. On, który mówił z upodobaniem o rosyjskich żebrakach, który lubował się w obrzydkich dowcipach antysemickich, on nie ma kwalifikacyi do rokowań z rosyjskim rządem rewolucyjnym. On, na którego w znacznej części spada wina obecnych naszych cierpień, nie jest powołany do przywrócenia pokoju w świecie. Kandydatury ks. Buelowa nie należy brać seryo.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 bm.:

Wschodni teren wojny.

W Rumunii i u grupy wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa żywa nieprzyjacielska czynność wywiadowcza.

Na pozycyi nad Łomnicą odparto kilka rosyjskich uderzeń.

Na Wołyniu nasze oddziały wywiadowcze rozwinęły miejscami żywą działalność.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 14 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą 13-go lipca wieczorem:

Na południe od Kałusza walki lokalne. Na północ od Dniestru odżyła działalność artyleryi rosyjskiej.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk. Ruprechta. **Na froncie flandryjskim i Artois przy czystem powietrzu walka ogniowa na kilku odcinkach była silną. Odparto nieprzyjacielskie uderzenia na wschód od Nieuport, na południowy wschód od Ypern, koło Hulluch i na południe od Scarpe.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Znowu działalność bojowa artyleryi w zachodniej Szampanii wzmogła się znacznie. Także na lewym brzegu Mozy wieczorem ogień osiągnął wielką gwałtowność. Na wzgórzu 304 wojska atakowe świeżem uderzeniem odebrały z powrotem rowy, które nieprzyjaciel dnia 8 bm. był zdobył. Załogę zniesiono, sprowadzono część jeńców. Przez to pozycye, uzyskane przez nas w walkach dnia 28 czerwca o szerokości 4 klm. wraz ze swem przedpolem są znowu w pełnem naszem posiadaniu. Uderzenie wywiadowcze koło Prunay, pomimo gwałtownego przeciwdziałania, dało nam w zysku jeńców i zdobycz.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: Położenie niezmienione.

W licznych walkach powietrznych przeciwnicy utracili 17 aparatów, a 2 dalsze od ognia obronnego. Nadporucznik v. Tutscheck strącił dwóch nieprzyjacielskich lotników i przez zestrzelenie **wczoraj balonu na uwięzi osiągnął 16-te zwycięstwo w powietrzu.**

Wschodni teren wojny.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Nad Dźwiną, koło Smorgoń i nad Szczarą działalność bojowa była żywa. Także na zachód od Łucka ożywiła się chwilowo wskutek naszych uderzeń wywiadowczych.**

Na południe od Dniestru rosyjskie ataki na kilku miejscach linii Łomnicy rozbiły się.

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze po silniejszym ogniu parły kilkakrotnie na nasze stanowiska. Wszędzie odparto je.

Front macedoński: **Na wschód od Nidzeplanina skuteczne bułgarskie uderzenie rozpędziło miejscowe kontrataki Serbów. Rozbiły się one ze stratami.**

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 14 lipca.

Biuro Wolffa, wieczorem:

Żywa walka ogniowa w Szampanii zachodniej trwa dalej.

Na wschodzie wzmogła się działalność ogniowa między Złotą Lipą a Narajówką. Na południe od Dniestru sytuacya niezmieniona, na południe od Kałusza małe potyczki.

Berlin, 14 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

Na froncie rosyjskim nieprzyjaciel tylko małymi oddziałami wyczuwał teren w okolicy Kałusza. Wieczorem próbował na tem miejscu rozmaitych ataków, które zostały łatwo odparte. W okolicy Krasnej Petranki wzmożona czynność piechoty i kawaleryi nieprzyjacielskiej. Nad Łomnicą spokój. Na wschód od Tenerowiec Rosyanie próbowali kilka ataków koło Biudników, te jednak nie udały się wskutek ognia z średniej odległości.

W górach tylko po obu stronach przełęczy tatarskiej miejscami nieco żywszy ogień artyleryi. Poparte ogniem artyleryi ataki patroli nieprzyjacielskich na Taupiscykę odparto ogniem.

Lwów celem ofenzywy rosyjskiej.

(Telefonem).

Bern, 14 lipca.

„Now. Wremia“ donosi, że **armia rosyjska nie zaniecha akcyi obecnej przed zajęciem Lwowa.**

Ofenzywa rosyjska.

W zeszłym roku Brusiłow zgromadził półtrzecia miliona wojska. Atakował na długości 1400 kilometrów w ośmiu głównych centrach bojowych. Teraz rozporządza Brusiłow co najwyżej 50 do 60 dywizyami bojowemi, czyli w najlepszym razie około 800.000 ludzi. Zakres jego operacyj jest znacznie skromniejszy. Dotąd ograniczył się on do dwóch centrów: Zborów—Brzeżany i południowo-dniestrzański odcinek podkarpacki. Operacye nie wiążą się w logiczną całość. Charakteryzuje je pewne zdenerwowanie i brak wytrwałości. Zainicyowany olbrzymią bitwą na przestrzeni Zborów—Koniuchy—Brzeżany wielki atak przełomowy został zaniechany a w każdym razie zawieszony. Straszliwe straty, poniesione tu przez Rosyan, obliczają je na 80.000 zabitych — pozostawiono bez próby wyzyskania. Natomiast silnie uderzono na linię podkarpacką, bez poprzedniego wstrząśnięcia frontu nad Narajówką, która właśnie łączy oba te centra ataku rosyjskiego — brzeżańskie ze stanisławowskiem.

Rezultat ataku w centrum północnem redukuje się do nieznacznego wygięcia frontu centralnego ku zachodowi pod Zborowem. Brzeżany i leżący pod ich osłoną węzeł kolei Podwysokie do chwili, kiedy się to pisze, są w ręku wojsk centralnych. Same Brzeżany, leżące od roku w ogniu artyleryi rosyjskiej, ucierpiały stosunkowo nie wiele. Niestety, znaczna część zamku Sieniawskich koło baszty runęła. Kaplica zamkowa z pięknemi rzeźbami dotąd ocalała. Natomiast pięknie na wzgórzu położony klasztor Bernardynów zniszczony niemal doszczętnie.

Serdeczniej, niż pod Brzeżanami, uśmiechnęła się Rosyanom fortuna pod — Stanisławowem. Tu armia Korniłowa, natrafiwszy na słabe stosunkowo siły jednej dywizyi węgierskiej ze składu armii Böhm-Ermollego, osiągnęła wstępny sukces terytoryalny, że zepchnęła obronę najpierw w głąb wzgórz na zachód od Bystrzycy, potem dalej za Łukawicę i Łukwę, wreszcie za Łomnicę. W częściowem rozwinięciu swego ataku na północy zajęli Rosyanie Halicz, leżący na południowym brzegu Dniestru.

Zaraz nazajutrz, po załamaniu się drugiego ataku na centrum brzeżańskie z dyrekcyą — Lwów, rozpoczął Korniłow przygotowania artyleryjskie na odcinku Bystrzycy Sołotwińskiej między Jamnicą a Zagwoździem, po obu stronach szosy kałuskiej i kolei transwersalnej. — Dnia 6 b. m. ogień artyleryi nie był jeszcze zbyt intenzywny, aczkolwiek na odporność pozycyj węgierskich wpłynął ujemnie. Nazajutrz po trzygodzinnym ogniu bębniącym rzucił Korniłow swoje dywizye do ataku. Prowadzili go Rosyanie z uporem i energią według swojej typowej metody ustawiania drugich kolumn szturmowych w kilkunastu ławach jedna za drugą. Nowość stanowiło to, że szturmujący posługiwali się nietylko granatami ręcznymi, ale także wlekli za sobą karabiny maszynowe na kółkach, puszczając je w ruch jeszcze podczas szturmu.

Pierwszy dzień ataku spełzł na niczem. — Obrońcy utrzymali się na swoich pozycyach. Nazajutrz w piątek ub. tygodnia Korniłow atak ponowił świeżemi siłami, ale znowu bez rezultatu. W sobotę rano Rosyanie zaczęli znowu szturmować. Dwa szturmy złamały się kolejno w ogniu zaporowym. Trzeci, prowadzony w małych stosunkowo oddziałach, dowodzonych przez oficerów różnych stopni, mimo straszliwych strat, powiódł się Rosyanom o tyle, że na kilku punktach zdołali się oni usadowić w przednich stanowiskach dywizyi węgierskiej. — Wkrótce potem przeprowadzony kontratak pozbawił ich znowu tych pozycyj. Wieczorem Rosyanie ponowili wielki szturm, ale ten, mimo straszliwych strat rosyjskich, nie dotarł nawet do pozycyj obrony. Dopiero w niedzielę koło południa udało się Rosyanom ostatecznie wstrząsnąć linią obronną i ruszyć z rozpędem dalej. Tu jednak natknęli się na rozwinięte już i okopane rezerwy niemieckie. Nadto zaś prące naprzód kolumny rosyjskie dostały ogień flankowy od pewnego pułku kroackiego, który tymczasem zdążył zająć pozycyę ryglową i, zagrażając flankę południową Rosyan, zmusił ich do zawieszenia dalszego ataku. W ten sposób wojska centralne uzyskały pauzę bojową, która umożliwiła im odczepienie się od nieprzyjaciela i przełożenia swoich stanowisk nad Łukawicą i Łukwe. Nie były to stanowiska trwałe. Zatrzymanie się na nich miało tylko przemijające cele taktyczne. To też za dwa dni później nastąpiło dalsze cofnięcie się wojsk centralnych poza Łomnicę.

Częściowy sukces rosyjski polega tu na zyskaniu terenu ku zachodowi długości około 40 kilometrów, przeciętnej głębokości zaś od 15 do 20 kilometrów. Na przestrzeni między obecnym frontem tego odcinka a Doliną ułatwia Rosyanom ich operacye ten fakt, że ich lewa, t. j. południowa flanka znajduje osłonę w dzikich górach, które szeregiem szczytów, jak Siwula, Wysoka, Popaia, Grofa i Gorgan wyszkowski osłaniają flankę operującej armii rosyjskiej od strony Karpat. Na całej tej przestrzeni aż do przesmyka Wyszkowskiego, przez który idzie szosa ponad Świcą z Doliny przez Wyszków do Oekermoczo niema przez Karpaty ani jednej drogi jezdnej, z wyjątkiem historycznej drogi Legionów na Pantyrze. Ta jednak znajduje się oddawna w posiadaniu Rosyan.

Z tego powodu trwalszego powstrzymania pochodu armii Korniłowa można oczekiwać dopiero na południku Doliny, bo tu komunikacya z Węgrami daje już możliwość rozwijania przez obronę bardziej złożonych i skuteczych operacyj.

Jaki jest strategiczny cel ofenzywy Korniłowa, do tej pory trudno ustalić. Szeroki i trudno w tej okolicy dający się przechodzić Dniestr przemawiałby przeciw traktowaniu tej ofenzywy jako próby flankowego uderzenia od południowego wschodu na Lwów. Raczej należy liczyć się z tem, że cel ten jest uboczny, główny zaś stanowi opanowanie węzła kolejowego w Stryju i zagłębia naftowego. W linii powietrznej ma Korniłow obecnie do Stryja 45 klm., ze Stryja zaś do Drohobycza i Borysławia około 30 kilometrów. Jest jednak absolutnie wykluczonem, aby Korniłow ważył się na dalszy pochód ku zachodowi, dopóki rosyjskie armie na północ od Dniestru stoją na dotychczasowych pozycyach. W tych warunkach już zapędzenie się Korniłowa na południk Doliny mogłoby skończyć się dla niego fatalnie. Punkt ciężkości wszystkich operacyj rosyjskich leży nadal w ognisku bojowem brzeżańskiem. Ofenzywa Korniłowa na południe od Dniestru ma charakter tylko uboczny. Jest to raczej silne „detaschement", niż właściwe uderzenie. Dopóki front bojowy między Dniestrem a górnym Bugiem nie objawia uruchomienia, dopóty żadne lokalne sukcesy Korniłowa nie przedstawiają poważniejszego niebezpieczeństwa, czy to dla Lwowa czy dla Drohobycza.

Z zeznań jeńców rosyjskich okazuje się, że dowództwo Brusiłowa używa bardzo skomplikowanych środków agitacyjnych dla podtrzymania bitności armij swoich. W pułkach oficerowie urządzają całe wykłady o konieczności tej ofenzywy. Z jednej strony usiłują oni przekonywać słuchaczy, że tylko ofenzywa uratuje zagrożoną rzekomo wolność, z drugiej zaś zapewniają ich, że sama ofenzywa będzie bardzo łatwa, ponieważ przed nimi stoją tylko słabe siły niemieckie, bo lepsze musiały pozostać na froncie zachodnim. W ostatnich czasach w niektórych korpusach wprowadzono jeszcze i tę nowość, że ile razy przyjdzie jakaś nowa wielka armata, miotacz płomieni lub t. p. straszliwa machina wojenna, prowadzi się do niej całe pułki piechoty, demonstruje jej działanie i przedstawia biednym piechurom, że do szturmu będą szli z papierosami w ustach, bo te machiny zdążą już przedtem wybić do nogi Austryaków i Niemców na ich pozycyach. O wojująca demokracyo! Jakże podobną jesteś do wojującego caryzmu!

Sprawa przysięgi legionistów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 12 lipca.

Na czoło wszystkich spraw, jakie obecnie zajmują w Królestwie nie tylko bliższe koła polityczne, lecz również i szerokie warstwy społeczeństwa — wysunęła się kwestya przysięgi wojska. Jak już wiadomo, Rada Stanu wydała rozkaz do wojska, które dnia 15 stycznia b. r. przez usta komendanta poddało się pod jej rozkazy, aby złożyło przysięgę wedle roty, której tekst również już jest znany z telegramów.

i kwestya przysięgi stała się jednym z probierzy wytrzymałości obozu prawdziwie aktywistycznego i stojącego na gruncie realizacyi aktu 5 listopada.

Genetycznie kwestya przysięgi przedstawia się następująco: Już z chwilą stworzenia Rady Stanu wpłynęło na porządek obrad zaprzysiężenie wojska i ułożenie roty. Państwa centralne przedłożyły wówczas formułę przysięgi, tak samo Rada Stanu. Ta formuła jest właśnie — prócz nierzeczowych odchyleń — tą, którą obecnie mają złożyć żołnierze polscy. Wówczas — jak zresztą i na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu — uchwalona została jednomyślnie, i to na wniosek i za poparciem lewicy. — Wówczas to na posiedzeniu Rady Stanu padły znamienne słowa: »Czułbym się jako żołnierz szczęśliwym, gdybym mógł złożyć t a k ą przysięgę«. Obecnie zaś tasama przysięga stała się w kilka dni po wystąpieniu lewicy z Rady Stanu, nie do przyjęcia...

Jakie zarzuty stawiają koła, które prą żołnierzy do nieskładania przysięgi? W ostatnich dniach pojawiła się już cała literatura, zawierająca te zarzuty. Streśćmy je.

Przedewszystkiem zarzuca się rocie brak słów, że przysięgę składa się Radzie Stanu. — »Przysięga »Ojczyźnie i królowi« — czytamy w jednem z pism — jest przysięgą, składaną symbolom«. Zarzut ten jest niemerytoryczny i demagogiczny. Bo gdyby w rocie było powiedziane, że składa się Radzie Stanu — zapewne powstałby zarzut: jakto Radzie Stanu? wszak tej nie uznajemy! A zresztą: przed marszałkiem stanęły swego czasu te sfery, które dziś agitują przeciw przysiędze, i oświadczyły, że poddają się pod rozkazy. Obecnie Rada Stanu wydała zaś rozkaz.

Dalszym zarzutem przeciw przysiędze jest to, że obejmuje ona poddanych Królestwa, a nie przesądza roli poddanych austryackich. I ten zarzut ma cechy demagogiczne. Boć przecie na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu komisarz rządu austro-węgierskiego złożył deklaracyę, ostatecznie regulującą sprawę poddanych austryackich; dalej kwestya jednolitego sądownictwa dla żołnierzy została również pomyślnie załatwioną; a wreszcie: czyż sfery przeciwne przysiędze stale nie występowały w ostatnich 2 latach przeciw ujednoliceniu poddanych i Królestwa i austro-węgeirskich?

Następny zarzut, to »braterstwo broni«, które rota podkreśla. Tu kolportują żywioły, agitujące przeciw przysiędze, że przysiągłszy braterstwo broni, należy się spodziewać użycia wojska polskiego nietylko dla obrony kraju, lecz i na innych frontach itd. Oczywista jest to tric demagogiczny, niczem nie poparty. Tem bardziej, że nadeszło pismo gen.-gub. Beselera do Rady Stanu, wyraźnie zaprzeczające jakimkolwiek tendencyom i możliwościom »wywozu« armii polskiej.

Ostatni zarzut — to »król«. Argument, który — oczywista z za ukrycia — kolportują skrajne żywioły. I to jest może (oczywiście z punktu widzenia elementów wywrotu) jedyny rzetelny zarzut... Bo tesame elementy, które w sierpniu r. 1914, podczas zaprzysiężenia Legionów były zafascynowane wstawieniem w rotę przysięgi słowa »król« — dziś stanęły na innym gruncie.

To są w ogólnych zarysach zarzuty i argumenty przeciw zaprzysiężeniu.

Znamiennem jest, że przesilenie wybuchło bezpośrednio po wystąpieniu lewicy z Rady Stanu. Dopóki w niej była — rota była dobrą, ba, nawet po uchwaleniu tej roty, w maju b. r., leader lewicy zgłosił się do wojska. Z chwilą zaś, gdy lewica wystąpiła z Rady Stanu — rota stała się zła,

Z tego wynika, że kwestya przysięgi jest — za sprawą lewicy — »politicum«, użyte celem przeprowadzenia planu, który oddawna przyświeca tym elementom, a którego etapami są: wywalić Legiony, a za nimi Radę Stanu, stworzyć partyjny rząd i wprowadzić dyktaturę.

Akcya przeciw zaprzysiężeniu została celowo wybraną w chwili, gdy aparat działawczy państwowo-twórczy poczynał się realizować. Rada Stanu — jak już wiadomo — otrzymała nowe pola do pozytywnych działań; w kwestyi wojskowej zyskano już nowe koncesye (usunięcie obcych komendantów z obozów ćwiczeń, uznanie jedynie języka polskiego jako urzędowego itd.) Znamienne jest, że również w jesieni z. r. tuż przed 5 listopada, obóz lewicowy wszczął akcyę antywojskową (agitacya dymisyjna w Legionach). Tak samo i dziś, tuż przed umożliwieniem Radzie Stanu pozytywnej pracy — rozpoczęto akcyę ku rozbiciu wojska.

Ze spraw legionowych.

(Koresp. »N. Reformy«).

(Nowa intendantura. — Wykształcenie przyszłych intendantów polskich. — Zwinięcie stacyi zbornej w Rembertowie — Oficerowie polscy na studyach na froncie zachodnim).

Warszawa, 12 lipca.

Ostatnio pojawiło się kilka zarządzeń administracyjnych, normujących szereg spraw legionowych.

Z prozporządzenia c. i k. Nacz. Komdy Armii zostaje rozwiązaną dotychczasowa intendantura Polsk. korpusu posiłkowego. C. i k. nadintendant Jan Z a v r e l wraca do armii austro-węgierskiej. Sprawy, które odnoszą się do dotychczasowej c. i k. gospodarki i sposobu rozliczania zostaną przekazane intendanturze gen. gubernatorstwa w Lublinie.

Od 10 b. m. wszystkie sprawy ekonom.-admin., które odnoszą się do obecnej gospodarki i wszystkich materyalnych zapotrzebowań, będą przedkładane niem. intendanturze, jednak w drodze służbowej przez Komendę Legionów polskich.

Z dotychczasowego personalu intendantury Legionów zostali por. dr Roman G ó r e c k i, podpor. Z. W a s s e r a b i dr F. M r o c z e k dopuszczeni do wykształcenia na intendantów wojsk polskich przez gen. gubernatorstwo w Warszawie i będą wykształceni w niem. intendanturach w Niemczech.

Stacya zborna Legionów w Rembertowie została obecnie zniesiona. Personal wrócił do swych oddziałów. Tak samo zwinięte zostały obozy ćwiczeń nr 1 i 5. Korpus oficerski i podoficerowie został odesłany tymczasowo z powrotem do pułków.

Generał gubernatorstwo warszawskie uzyskało u głównej komendy niemieckiej armii zezwolenie, by 6 oficerów legionowych udało się na czas niejaki dla studyów na front zachodni. — Wkrótce komenda Legionów wyznaczy kandydatów.

Odnalezienie tajnego archiwum ochrany rosyjskiej.

Niedawno temu obiegła prasę polską w Rosyi wiadomość o odnalezieniu w Smoleńsku cennych materyałów historycznych. »Echo Polskie« zamieszcza w numerze z 22 czerwca b. r. w sprawie tej następujące sensacyjne rewelacye:

Zamieszkały w Smoleńsku p. Józef R a c i b o r s k i, autor monografii o Kaliszu, oraz licznych prac historycznych, w roku 1916 zwrócił uwagę na zawartość starożytnych baszt smoleńskich z XVI. wieku, wypełnionych starymi papierami. Zawiadomiony o tem wydział Opieki nad zabytkami w Moskwie, wydelegował do Smoleńska p. Wacława L e d n i c k i e g o, który zaprosił p. R a c i b o r s k i e g o do współpracownictwa z wydziałem moskiewskim w charakterze delegata na gubernię smoleńską, z uwzględnieniem przedewszystkiem niezbadanych przez nikogo archiwów, złożonych w basztach, dostęp zaś do nich ułatwiony został p. Raciborskiemu na skutek piśmiennego polecenia do miejscowych osób, wysłanych przez Lednickiego, naówczas prezesa komitetu polskiego w Moskwie i Macieja ks. Radziwiłła.

Żmudna i wielce trudna praca ta, podjęta bez żadnych pieniężnych subwencyj, uwieńczoną została bardzo pomyślnymi wynikami, mianowicie wykryciem pod jedną z baszt obszernej piwnicy podziemnej z wyjściem bardzo umiejętnie zamaskowanem, zawierającem nadzwyczaj ważne archiwa żandarmeryi i ochrany, ewakuowane z gubernii piotrkowskiej i kaliskiej, obejmujące obfite i bardzo cenne materyały, dotyczące Konina, Kalisza, Sieradza, Łodzi, Zduńskiej Woli, Pabianic, Częstochowy, Piotrkowa, Zagłębia Dąbr., Krakowa, Lwowa, Tarnowa i wielu innych miast i organizacyj politycznych, działających na terenie Królestwa Polskiego i Galicyi do roku 1915 włącznie.

P. Raciborski w imieniu wydziału moskiewskiego zwrócił się do komisarza gubernialnego o zezwolenie na zbadanie tych dokumentów przez przedstawicieli polskich organizacyj społecznych i politycznych, a przedewszystkiem o odpowiednie zabezpieczenie. Komisarz jednak odmówił, motywując odmowę nieobecnością właścicieli złożonych depozytów, którzy zostali zaaresztowani i z posad zajmowanych usunięci.

Z ponowną prośbą, motywowaną tem, że archiwa dotyczą przedewszystkiem Polski, a uledz mogą podobnemu losowi, jak ochrana smoleńska, którą spalono, oraz z żądaniem ujawnienia listy prowokatorów, p. Raciborski zwrócił się do smoleńskiego miejscowego komitetu wykonawczego za pośrednictwem przedstawiciela ludności polskiej w tym komitecie, mecenasa Władysława N i e l u b o w i c z a. W odpowiedzi na plenarnem zebraniu miejskiego komitetu wykonawczego w dniu 30 kwietnia zatwierdzona została komisya archiwalna w celu zabezpieczenia, inwentaryzacyi, oraz ścisłego zbadania archiwum w myśl wydanych przez rząd tymczasowy odnośnych instrukcyj. W skład komisyi z prawem kooptacyi weszli: członek miejskiego komitetu wykonawczego mecenas Władysław N i e l u b o w i c z, prezes Towarzystwa dobr., jako przewodniczący, historyk Józef R a c i b o r s k i i sędzia Stanisław Z a d r o w s k i.

Komisya archiwalna, obejmując w posiadanie archiwa w dniu 4 maja b. r., znalazła je w stanie takim:

1) W baszcie, zwanej »Wiesiełucha«, 36 żelaznych kas ogniotrwałych, z nieznaną zawartością, umundurowania żandarmeryi, broń i amunicya.

2) W baszcie, zwanej »Kopytyńską«, prócz amunicyi, znaleziono archiwum statystyczne powiatu janowskiego gubernii lubelskiej.

3) W baszcie, zwanej »Prochową«, znaleziono ukryte w podziemnej sklepionej piwnicy archiwum zarządu żandarmeryi i ochrany gubernii kaliskiej i piotrkowskiej.

Archiwum przewiezione zostało w kilkudziesięciu pakach, koszach i kufrach, część z nich w chwili wybuchu rewolucyi przez niewiadomych sprawców i w niewiadomych celach została rozbita, a zawartość wyrzucona, tak, iż piwnica na kilka łokci od poziomu zasypana jest dokumentami, fotografiami przestępców politycznych, odciskami daktyloskopii, listami i t. p. wśród dokumentów, celowo zapewne, w chęci wywołania eksplozyi porozrzucano ręczne granaty wybuchowe.

Ponieważ w tych warunkach inwentaryzacyjna praca planowa jest niemożliwa, komisya archiwalna stara się przedewszystkiem o usunięcie przy zachowaniu koniecznej ostrożności materyału wybuchowego, grożącego eksplozyą w razie uderzenia, a następnie zaścielający podłogę materyał archiwalny umieszczony zostanie w kufrach, z których wyrzucony został i po przeniesieniu do odpowiedniego lokalu murowanego ,rozsegregowany i uporządkowany. Opracowanie materyału, posiadającego doniosłość nie tylko historyczną, lecz i polityczną aktualną, Komisya archiwalna zamierza rozpocząć dopiero po zaproszeniu do współpracy przedstawicieli organizacyj społecznych i politycznych, oraz po otrzymaniu ścisłych dyrektyw od komisyi likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego.

Kronika.

Kraków, 14 lipca.

Powrót pogody. Wczoraj sezon deszczowy nagle się przerwał, zakończony »pożegnalnym« wcale obfitym deszczem we czwartek o zachodzie. »Siedmiu braci śpiących« sprowadziło deszcz tylko na tydzień. Wczoraj po południu już mieliśmy śliczną, słoneczną pogodę. Barometr poszedł znakomicie w górę, wiatr wieje z północnego wschodu — jeżeli coś się niespodzianie nie zmieni, to, zdaje się, pogoda wróci do nas na stałe, na czas dłuższy.

Żniwa pod Krakowem już się rozpoczęły, aczkolwiek w skromnych rozmiarach. Tu i ówdzie widać leżące »na garściach« pierwsze zżęte żyta, które jednak przeważnie stoją jeszcze na pniu. Zżęto obecnie tylko żyta marne, z niedokształconymi kłosami i chudem ziarnem, co do których rolnicy widocznie stracili nadzieję, aby przy obecnych warunkach mogły wydać plon chociażby normalny. Jednakże na pociechę stwierdzić trzeba, że takich żyt w najbliższej okolicy Krakowa jest stosunkowo niewiele. Pod samym Krakowem, zwłaszcza od strony zachodniej, łany zbóż przedstawiają się naogół pięknie; żyta bujne, pszenice wcale ładne, tylko jęczmiona gorsze są, niż mierne i owsy nie wyrosły. Koniczyny drugi zbiór — po pierwszym bardzo pięknym — zapowiada się nieszczególnie. Łąki zupełnie wyschłe, o drugim zbiorze siana niema co myśleć. Jarzyny i okopowizny na razie, po ostatnich deszczach, trochę się poprawiły, ale posucha, która znów zdaje się rozpoczynać, niedobrze im wróżą.

Z miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej; przewodniczył wiceprezydent F e d e r o w i c z, który referował stan aprowizacyi Krakowa. Przedstawia się on pod każdym względem bardzo niepomyślnie. Groźnie przedstawia się przedewszystkiem sprawa opału. W ę g l a niema, jak nie było już od dłuższego czasu, albowiem węgiel krajowy zajęty jest na rzecz administracyi cywilnej i wojskowej, a zakrajowego i zagranicznego nam nie dowożą. Zwłaszcza po ostatnich bezrobociach widoki dowozu z tamtej strony zupełnie znikły. Perspektywy więc są fatalne, w najlepszym razie będziemy mieli 40 procent tej ilości węgla, jakąśmy mieli w przeszłym roku, a która i wtedy już była niższa od normalnej. Tak samo źle przedstawia się sprawa z d r z e w e m, którego sprowadzenie na przykład z Królestwa Polskiego natrafia na przeszkody natury administracyjno-wojskowej.

Co do z i e m n i a k ó w, to sprawa od dawna już w Krakowie jest równie jasna, jak niedobra. Starych już dawno niema, na młode czekamy, aż je nam w jakiejś poważniejszej ilości przydzieli wiedeński urząd aprowizacyjny — jak dotąd, bezskutecznie. Tą ilością młodych ziemniaków, jaką dostarczają z okolicy, nie przeżywi się i tysiąc ludzi. Ziemniaków więc wogóle niema.

Z m ą k ą jest równie źle. Zapasy są wyczerpane, żyjemy z dnia na dzień. Obecne zapasy wystarczą na dwa dni. Czy po upływie tego terminu nowa mąka nadejdzie — nie jest rzeczą pewną.

Nad tem ponurem sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya, która również nie mogła przynieść otuchy. Gmina nie rozporządza ani źródłami nabycia żywności, ani egzekutywą w celu ich wydostania.

Po omówieniu stanu aprowizacyi, starszy radca magistratu, S i k o r s k i, referował projekt rozszerzenia akcyi zapomogowej dla ludności na polu aprowizacyi. Projekt ten już w ogólnym zarysie przedstawiliśmy czytelnikom wczoraj. — Referent przedstawił też pewne modyfikacye, które trzeba było wprowadzić do projektu po porozumieniu się z namiestnictwem. Po ożywionej dyskusyi nad projektem, komisya projekt przyjęła. Na wnoszone zapytania i interpelacye odpowiadali i udzielali wyjaśnień wiceprezydenci Federowicz i Rolle, oraz referent st. radca Sikorski.

Wyjazd dzieci do Zakopanego. Komunikują nam: Dzięki usilnym zabiegom p. Piotra B a n a s i a, st. radcy magistratu krakowskiego, naczelnika wydziału VI., i energicznemu poparciu p. wiceprezydenta R o l l e g o, wyjechali w dniu 11 b. m. rannym pociągiem wychowankowie miejskiego zakładu wychowawczego dla bezdomnych chłopców w liczbie 70 do Zakopanego, pod kierownictwem Braci Albertanów br. Wincentego, przełożonego zakładu i br. Anioła. Ucieszona młodzież zajęła miejsca w osobnym wozie, przez zarząd kolei dla niej przeznaczonym, i przy dźwiękach swej orkiestry opuściła Kraków, by wśród przepięknych gór Tatrzańskich wypocząć i nabrać siły i ochoty do dalszej pracy. W Zakopanem umieszczono wychowanków w domu Braci Albertanów.

W tym tygodniu wyjeżdża druga partya dziewcząt w liczbie 70, pod kierownictwem Sióstr Albertanek.

Z opery. Dzisiaj po raz czwarty w sezonie »Halka« z p. Aleksandrą Szafrańską w partyi tytułowej. Jutro »Faust« z p. Ewą Bandrowską, jako Małgorzatą, i pp.: Lubienieckim, Zathey'em, Jaworzyńską i Romanowskim. W poniedziałek po raz piąty i ostatni »Janek« Żeleńskiego, który w pełni powodzenia zejść musi z repertoaru, ustępując miejsca przygotowanym nowościom. W przyszłym tygodniu będą wznowione »Opowieści Hofmana« z udziałem p. Jadwigi Stermich-Dębickiej.

Ceny ziemniaków wczesnych. Krajowy urząd gospodarczy komunikuje: Centralna komisya badania cen w Wiedniu ustaliła z ważnością od dnia 16 lipca b. r. następującą cenę wytyczną zdrowych, odpowiednio suchych, oczyszczonych z ziemi i niekiełkujących ziemniaków wczesnych, pochodzących ze zbioru austryackiego 1917 roku za 1 cetnar metryczny rogalików 60 K, za 1 cetnar metryczny innych gatunków 30 K. Z dniem powyższym traci moc obowiązującą dotychczasowa cena wytyczna 46 K.

Nowa rekwizycya dzwonów. Magistrat miasta Krakowa komunikuje: Rozporządzeniem z dnia 22 maja 1917 roku zarządziło ministerstwo obrony krajowej i wojny rekwizycyę wszystkich dzwonów, sporządzonych z miedzi lub stopów miedzi, których zewnętrzna średnica wynosi co najmniej 25 cm. W myśl powyższego rozporządzenia, oraz na skutek zarządzenia komendy wojskowej w Krakowie, wzywa obecnie magistrat wszystkich odlewaczy dzwonów, handlarzy, właścicieli i przechowców, aby najdalej do dnia 18 b. m. zgłosili w magistracie (wydział Vc), względnie bezpośrednio w komendzie wojskowej w Krakowie wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu, a powyższej rekwizycyi podpadające dzwony, pod rygorem kar, ustawowo przewidzianych.

Powyższemu obowiązkowi zgłoszenia nie podlegają dzwony kościelne (co do których już przedłożono szczegółowe wykazy), oraz dzwony, mające szczególną wartość artystyczną i historyczną.

Zapłata za zarekwirowane metale. Wielu ludzi w Krakowie pogubiło duplikaty kwitów, względnie przekazów na wypłatę należytości za zarekwirowane metale. Wszyscy ci winni się zgłosić w jak najkrótszym czasie do wydziału Vc magistratu krakowskiego do odpowiedniego referenta.

Z Królestwa Polskiego.

Szkolnictwo rolnicze w Królestwie Polskiem. W chwili powstania centralnego Tow. rolniczego szkolnictwo rolnicze w Królestwie Polskiem właściwie nie istniało. W kraju rolniczym prawie nie było zawodowych szkół rolniczych! To też centralne Tow. rolnicze za jedno z najważniejszych swych zadań uważało popieranie szkolnictwa rolniczego. Już w r. 1907 zorganizowano pierwsze parodniowe kursa dla rolników praktyków, przy frekwencyi 200 słuchaczów.

Od tej chwili działalność C. T. R. nieustannie wzrasta. Utworzono sekcyę szkolną, jako wydział C. T. R., mającą charakter opiniodawczy, opracowującą programy szkół rolniczych. W latach 1908 i 1909 liczba kursów krótkotrwałych wzrasta. W r. 1910 ofiary pp. Stefanii i Bronisławy Karpowiczówien, oraz p. Mieczysława Kretkowskiego umożliwiają C. K. R. zorganizowanie stałych 11-miesięcznych szkół rolniczych dla synów włościan, ze względów formalnych zwanych »Kursami«. W r. 1911 otwarto ufundowaną przez p. Kretkowskiego szkołę w Mieczysławowie, oraz kursa przemysłowo-rolnicze, którym C. T. R. zapewniło połowę potrzebnych na pokrycie niedoborów środków w sumie 25.000 rb. rocznie, na przeciąg 5 lat. W r. 1913 otwarto ufundowaną przez p. Karpowiczównę szkołę w Krzyżewie.

Poza zorganizowaniem 11-miesięcznych szkół C. T. R. przez swoje wydziały: sekcyę szkolną i wydział Kółek, nieprzerwanie organizowało i urządzało kursa dla rolników praktyków, 10-tygodniowe kursa im. Promyka w Pszczelinie, kursa miesięczne w Warszawie i przez Tow. rolnicze okręgowe również na prowincyi. Lubelskie Tow. rolnicze i Koło ziemianek zorganizowały 5-miesięczne kursa męskie w Nałęczowie, kursa gospodarstwa kobiecego dla dziewcząt w Nałęczowie, Niegardowie i Kionczynie, jak również urządzały liczne bardzo kursa krótkotrwałe. Wogóle współdziałanie Tow. rolniczych okręgowych w pracach oświatowych C. T. R. były bardzo wydatne.

W 1914 r. utworzono kuratoryum szkolne C. T. R., mające zawiadywać kursami dłuższemi. Wybuch wojny przerwał i utrudnił pracę oświatową C. T. R. Kurs w Mieczysławowie, Pszczelinie, Liskowie i Szymanowie musiał być przerwany. Z powodu utrudnień komunikacyjnych i t. d. urządzanie kursów krótkotrwałych stało się bardzo trudne. Wznowiono jednak kurs w Mieczysławowie i Liskowie, uzyskano Sobieszyn na bardzo dogodnych warunkach na prowadzenie 11-miesięcznej szkoły, przejęto Pszczelin od Tow. ogrodniczego pszczelniczego, tak, że obecnie C. T. R. przez wydział swój kuratoryum szkolne prowadzi 5 niższych szkół rolniczych. Ze względu na trudności komunikacyjne musiano zaniechać urządzania kursów miesięcznych i krótkotrwałych. Utworzono typ 11-miesięcznej szkoły rolniczej dla synów włościan, odpowiadający warunkom naszego kraju. Nakonieć dzięki poparciu C. T. R. prowadzone być mogły kursa przemysłowo-rolnicze, obecna wyższa szkoła rolnicza. Ponadto C. T. R. prowadzi średnią szkołę leśną.

Kursy dla pomocników mierniczych i rysowników w Lublinie utworzone w grudniu r. u. przez Wydział Budowlany Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie zakończyły się d. 22 czerwca. Egzamin dał wyniki zadawalniające i dziś już część uczestników kursów odbywa praktykę mierniczą mając możność zastosowania zdobytych wiadomości. Wykłady na kursach trwały przez sześć miesięcy i były poparte 15-to dniową praktyką.

Niewielka ilość uczestników, wywołana późnym uruchomieniem kursów, z drugiej zaś strony duże zapotrzebowanie praktykantów i pomocników mierniczych, jak również rysowników, skłoniły Wydział Budowlany G. K. R. do powtórzenia kursów w roku bieżącym. Częściowe uruchomienie robót komasacyjnych i roboty pomiarowe w związku z odbudową kraju wymagają coraz to znaczniejszych szeregów ludzi technicznie przygotowanych, konieczność zaś dania teoretycznego przygotowania praktykantom mierniczym jest niezbędna.

Kursy dla pomocników mierniczych i rysowniczych rozpoczną się dnia 1 października r. b. w Lublinie. Kurs trwać będzie sześć miesięcy, w ciągu których wykładane będą następujące przedmioty: geodezya, kreślenie, prawoznawstwo, budownictwo miejskie, gleboznawstwo, instrukcye pomiarowe, jak również zasady i procedura komasacyi.

Słuchacze przyjmowani będą ze świadectwami 6-ciu klas szkoły średniej, po odbyciu zaś prawem przepisanej praktyki przysługiwać im będzie prawo złożenia egzaminu na geometrę klasy 1-szej. Nie posiadający świadectwa z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej mogą być przyjęci po złożeniu egzaminu z matematyki z powyższego kursu o ile złożą zobowiązanie przedstawienia świadectwa w ciągu roku. Wzorem roku ubiegłego przy kursach tych utworzone będą kursy dla rysowników, na które będą przyjmowani kandydaci płci obojga z przygotowaniem 4-ro klasowym.

Zapisy przyjmuje kancelarya kursów do dnia 1-go września (Ewangielicka 6 m. 7) codziennie prócz świąt od godziny 11-tej do 1-szej, jak również Biuro Wydziału Budownictwa (Krakowskie Przedmieście 45, I piętro).

Korespondencyą należy kierować pod adresem Biura Wydziału Budowlanego »dla kursów«. —

Szczegółowe sprawozdanie z odbytych kursów wkrótce zostanie ogłoszone.

Odebrane pozwolenia na wyjazd do Sztokholmu. Z Warszawy donoszą: Na zjazd socyalistyczny w Sztokholmie wyjechać mieli pp.: Bronisław Ziemięcki i dr Feliks Perl, jako przedstawiciele PPS. W dniu 6 lipca władze okupacyjne cofnęły udzielone im pozwolenie na wyjazd.

Ze Świata.

Wypróbowanie trybun dla posłów austryackiej Izby deputowanych. Z Wiednia donoszą: Dnia 9 b. m. po południu w sali obrad austryackiej Izby deputowanych odbyło się wypróbowanie dwóch nowych trybun dla mowców, z których odtąd przemawiać mają.

Jak wiadomo, do niedawna przemawiali mowcy ze swego miejsca, a obecnie przemawiają prowizorycznie z miejsc w pobliżu estrady prezydenta Izby. — Podług świeżo uchwalonego regulaminu, mowcy przemawiać będą odtąd z trybuny. Sala parlamentarna pod względem akustycznym jest bardzo marną, tak, że na galeryach trudno często zrozumieć, o co mowcom chodzi. Przy próbie onegdajszej był obecny prezydent Izby, dr G r o s s i urzędnicy kancelaryi parlamentu. Trybuny będą ustawione obok estrady prezydenta.

Ameryka ku czci Kościuszki. Pisma angielskie podają życiorys Tadeusza Kościuszki i zapowiadają na październik wielkie manifestacye i obchody patryotyczne, jakie będą miały miejsce w kilku wielkich miastach amerykańskich. W obchodach i manifestacyach będą brali udział nie tylko Polacy, lecz i wszyscy inni obywatele amerykańscy, wszelkich narodowości. Pamięć Kościuszki uczczona będzie przez wystawienie kilku pomników w różnych miastach amerykańskich. W senacie przemówi Wilson osobiście i uczci pamięć naszego bohatera. Koło zorganizowania festynów polskich krząta się również Ignacy Paderewski.

Polegli żołnierze krakowscy. W ewidencyi krakowskiego miejskiego urzędu Opieki społecznej znajdują się następujące osoby, przynależne do Krakowa, albo tu dawniej zamieszkałe, które we

dług nadchodzących urzędowych wykazów poległy w obecnej wojnie:

Adamczyk Bartłomiej, szeregowiec pospolitego ruszenia, urodzony 1895 r.; Bała Stanisław, szeregowiec 55, ur. 1878 r.; Chwastek Feliks, szeregowiec 1 p. p., ur. 1893 r.; Dębicki Szymon, porucznik 56 p. p., ur. 1895 r.; Ferber Feliks, starszy żołnierz 16 p. posp. rusz., ur. 1879 r.; Galus Antoni, szer. 55 p. p., ur. 1888 r.; Grochal Józef, szer. 31 p. posp. rusz., ur. 1872 r.; Grządziel Ludwik, lekarz marynarki, ur. 1892 r.; Jagla Jan, szer. 16 pułku strzelców, ur. 1884 r.; Later Józef, szer. 6 batalionu strzelców polnych, ur. 1893 r.; Suzek Józef, szereg. 82 p. posp. rusz., ur. 1873 r.; Maciejka Stefan, starszy żołnierz 15 pułku strzelców, ur. 1894 r.; Nossek Adolf, szereg. 31 p. posp. rusz., ur. 1881 r.; Pawlik Karol Władysław, kapral 16 p. posp. rusz., ur. 1878 r.; Polus Maryan, szer. 19 p. strzelców, ur. 1893 r.; Reich Antoni, szereg. 19 p. strzelców, ur. 1892 r.; Reiner Witold, jednoroczny sierżant 32 p. posp. rusz., ur. 1896 r.; Syska Józef, starszy żołnierz 32 p. posp. rusz., ur. 1879 r.; Szczepankiewicz Andrzej, szereg. 6 batalionu strzelców poln., ur. 1886 r.; Weiss Karol, kapral 32 p. posp. rusz., ur. 1887 roku.

Ponieważ rodzin wyżej wymienionych w drodze urzędowych poszukiwań odnaleźć nie zdolano, magistrat krakowski wzywa żony, oraz najbliższych krewnych tych osób, by we własnym interesie (celem podniesienia roszczeń o ustawowe zaopatrzenie, ewentualnie wsparcia) zgłosiły się osobiście w biurze miejskiego urzędu Opieki społecznej przy placu WW. Świętych l. 1, II. piętro, w godzinach urzędowych.

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie

W niedzielę, dnia 15 b. m.: »Faust« J. Gounoda.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 14 b. m.: »Ciemna plama«, komedya w trzech aktach Kadelburga.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Szkoły polskie na Wołyniu: Dzieci szkolne z Birczy 18 K; Józef Knapczyk 3 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: H. J. G. 2 K.

Dla staruszki B. G.: H. J. G. 2 K; W. A. 2 K jako przez p. Jadwigę Górową nieprzyjęty zwrot kosztów.

Na Dar grunwaldzki: Władysław Münnich 20 K.

Na Ogólne cele opieki nad legionistami (N. K. N.): Poczta Nisko 30 K.

Podatek od zysków wojennych.

Przedłożony w austryackiej Izbie posłów referat komisyi podatkowej o podatku od zysków wojennych, jest nader ciekawym elaboratem. Jak wiadomo, już rząd sam przerobił poprzedni podatek od zysków wojennych, i chociaż pozostawił jego zasady, to jednak znacznie podwyższył stawki, o czem swego czasu donieśliśmy. — Ale komisya Izby poczyniła w projekcie rządowym dalsze i to zasadnicze zmiany, którym sprzeciwił się nietylko rząd, ale i Izba panów, w obronie wielkiego przemysłu i kapitału, rzekomo wskutek tych zmian zagrożonego. Zatarg ten tak się zaostrzył, że stało się nawet wątpliwem, czy nowy podatek wogóle zdoła uzyskać sankcyę, i powstał nawet projekt, aby na razie te spory pozostawić jeszcze w zawieszeniu, i przedłożenia nie załatwiać, natomiast wydać tylko ustawą upełnomocniającą rząd do zajęcia pewnej części zysków wojennych, iżby aż do t. zw. (po austryacku) »wyrównania dyferencyi« nie ulotniły się, już to przez transformacyę z banków w dobra, domy, przedmioty zbytkowne i t. p., już to przez ucieczkę za granicę.

Sprawcą tego bigosu jest starosta z Karyntyi, poseł Steinwender, który w komisyi, jako sprawozdawca, przeforsował kilka radykalnych zmian projektu rządowego. Po pierwsze podatek ma dotyczyć nietylko r. 1917, lecz sięgać jeszcze r. 1916, co odnośne koła uważają za rodzaj kary. Główna zmiana dotyczy jednak samej skali. Projekt rządowy odróżniał osoby pojedyncze od towarzystw, wniosek Steinwendera zatarł tę różnicę prawie zupełnie i jednakowo traktuje towarzystwa akcyjne, jak samodzielnych przedsiębiorców. Sama skala u Steinwendera jest trochę bardziej stromą, niż w projekcie rządowym, dochodzi do 60 procent już przy zwyżkach dochodowych ponad 300.000 koron, a nie ponad 500.000 koron. Zwyżki do 3.000 koron są wolne od podatku. Jednak nie tyle ta większa stromizna wywołała taki popłoch i oburzenie w kołach wielkiego kapitału, co zupełne odrzucenie zasady rentowności, gdyż według wniosku Steinwendera, za podstawę do wymiaru podatku ma służyć tylko sama naga cyfra nadwyżki zysku, bez uwzględnienia stosunku, zachodzącego między tym zyskiem a kapitałem akcyjnym wraz z wykazanymi w bilansie rezerwami. Stosunek ten uchodzi dlatego za ważny, że kapitał stowarzyszeń składa się z kapitału wielu osób, przeto i zysk rozkłada się na wiele osób i rentowność kapitału maleje, bo przy równej dzielnej, czem większy dzielnik, tem mniejszy iloraz.

W cyfrach przedstawia się to tak: Według projektu rządowego od 1 mil. kor. zysku netto, po strąceniu podatku zarobkowego, płaciłyby podatku od zysków wojennych: przedsiębiorstwo jednostkowe 532.750 kor., towarzystwo zagraniczne tylko 380.000 kor., towarzystwo krajowe zaś w miarę swego kapitału akcyjnego: przy kapitale 1 mil. — 443.500 kor., przy kapitale 10 mil. — 185.000 kor., przy kapitale 50.000 milionów — tylko 100.000 koron. Te rażące różnice poniekąd wynagradzał sobie fiskus przez osobne opodatkowanie akcyonaryuszy, jako osób pojedynczych. Według wniosku Steinwendera mają te wszystkie stowarzyszenia tak samo płacić po 600.000 koron.

»N. Fr. Presse«, organ wielkiego kapitału, podaje takie obliczenia: Pewien alpejski przemysł górniczy z kapitałem 72 mil. kor., a rezerwami 20 mil. miał w 1916 r. w porównaniu z 1913 r. nadwyżkę zysku 2.2 mil. kor. Według wniosku rządowego płaciłby 800.000 kor., według wniosku Steinwendera 1.3 mil kor. Największy bank wiedeński ze swego zysku 4.2 mil. płaciłby według pierwszego projektu 420.000 kor, według drugiego 2.5 mil. kor. Zwłaszcza przy wielkich zyskach ta różnica bije jaskrawo w oczy. Zdaniem »N. F. Presse« towarzystwom akcyjnym, po ściągnięciu jeszcze podatku akcyjnego wraz z dodatkami w praktyce nic się nie zostanie.

W komisyi przeciw propozycyi Steinwendera wystąpił także dr Kolischer, i zwalczał zapatrywanie, jakoby przyszłość gospodarczego życia Austryi leżała w upaństwowieniu przemysłu, — owszem leży ona zwłaszcza dla gospodarki przejściowej w prywatnej inicyatywie, której nie należy podcinać i zniechęcać. Dolno-austryackie Izby handlowe i przemysłowe wystosowały stanowczy protest przeciw wnioskowi Steinwendera. W komisyi kierownik min. skarbu Wimmer i szef sekcyi Gottlieb oświadczyli się parokrotnie przeciw poprawce Steinwendera, otwierając za to możliwość wyższych stawek. W Izbie panów były minister skarbu Engel również mówił w tym duchu i przekonał większość tej Izby. Jako argumenty przytacza się możliwość podwójnego opodatkowania tego samego dochodu według tej samej skali, dalej stronnicze upośledzanie kapitału ruchomego na korzyść rolnictwa; w końcu niesprawiedliwość, jakąby się popełniało przez zarzucenie zasady rentowności, niesprawiedliwość, posunięta aż do forytowania lichwy wojennej. Jeżeli bowiem przedsiębiorstwo, pracując kapitałem akcyjnym 20 mil., od zysku 1 mil. kor. płaci tyleż, co inne, które miało kapitału tylko 5 mil., to przecież oczywistem jest, że to drugie ciągnęło cztery razy większe dochody, dyktując czterokrotne ceny. Tło zaś ogólne tych zarzutów jest: wzgląd na przyszłość gospodarczą państwa, która wymaga właśnie asocyacyi kapitału, aby podnieść produkcyę, dochody państwa, bilans płatniczy, walutę i poziom płac. Specyalnie zaś wskazuje się na zagrażającą w przyszłości konkurencyę Niemiec.

Strona przeciwna jednak wpatrzona jest w inny ideał przyszłej polityki gospodarczej. Odmawia ona wielkiemu kapitałowi siły produkcyjnej, domaga się wzmożenia produkcyjności jednostek. Precz z amerykanizmem — wola np. »Reichspost« — precz z trustami, jeżeli stan średni ma się zrujnować i proletaryat mnożyć. Za dużo już tej »gospodarki światowej«, za dużo imperyalizmu i liberalizmu ekonomicznego! Przyszłością ma być autokratyczne, zdrowe gospodarstwo narodowe. »Środkowej Europy« nie je się tak gorąco, jak się ją gotuje.

Fatalnych następstw ekonomicznych z systemu Steinwendera nie obawia się ta strona. — Steinwender wypracował w jego obronie cały elaborat, w którym zbija główne zarzuty. Przytacza, że jego system jest ten sam, jaki zastosowano w Anglii, Francyi, Norwegii, Szwecyi — tylko nie w Niemczech. Przeczy, jakoby podwójne opodatkowanie było tak groźne, jakoby biednym akcyonaryuszom nie miało już nic pozostać. Pozostanie im co prawda mniej niż jednostkom, które mają i większe koszta przedsiębiorstwa, i więcej pracują i ryzykują. — Większy kapitał powinien mieć prawo tylko do większego procentu, ale nie do zysków wojennych. Zresztą przy wielkich towarzystwach rzadko kiedy pracuje cały kapitał, w bankach zaś wogóle pracuje nie ich własny kapitał, ale cudzy. Kwestyonować można wogóle prawdziwość zeznawanych kapitałów akcyjnych, które dziś bywają sztucznie wydymane. »Twierdzenie, że ten wysoki podatek sparaliżuje ducha przedsiębiorczości, — nie jest słusznem — mówi Steinwender — gdyż nie nadmiar, lecz brak podniety do pracy. Nie trzeba się obawiać braku środków na przyszłe inwestycye i surowiec, o to się postarają obfite, jawne i ciche rezerwy. Zresztą płynność pieniądza pozostanie długo po wojnie, bo pospieszne ściągnięcie obiegu not byłoby wogóle błędem«.

Warto jeszcze zaznaczyć stanowisko socyalistów. I oni występują właściwie przeciw Steinwenderowi, nazywając go większym fiskalistą niż sam fiskus i krytykując jego politykę finansową, jako małomieszczańską i przestarzałą, dziś bowiem wszystkie mniejsze kapitały dążą także do asocyacyi. System Steinwendera może właśnie utracić średnie przedsiębiorstwa przemysłowe, które przybrały postać towarzystw akcyjnych i towarzystw z ogr. poręką, natomiast wielkie banki wyjdą z tych opałów cało.

Jak widzimy, w grze są tu najwyższe zasadnicze antagonizmy, to też przebieg i wynik tych sporów, będzie ciekawym, jakkolwiek i tu z powodu pospiechu, z jakim Izba pracuje, przyjdzie zapewne do kompromisu.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów kierownik ministerstwa obrony krajowej przedłożył pisemną odpowiedź na interpelacyę posłów Fieka, Modraczka i Bechyne w sprawie uwolnienia od służby wszystkich pospolitaków, którzy przekroczyli 50 rok życia.

W odpowiedzi swej minister zaznacza: Wiadomem jest, że najwyższy rozkaz z dnia 21 maja 1917 zarządził, aby pospolitakom, ur. w latach 1865 i 1866, z pewnymi wyjątkami dano urlop najpóźniej dnia 30 czerwca b. r. Obrano formę urlopu dlatego, że pospolitacy, będący w czynnej służbie, mają obowiązek służenia w pospolitem ruszeniu aż do rozwiązania pospolitego ruszenia. Wynika to z § 4 ustawy o pospolitem ruszeniu z dnia 6 czerwca 1890, jako też wogóle z ducha przepisów ustawy, że wojskowy stosunek służby, który podczas wojny stał się aktualny, nie może ustać, ani uledz zmianie wskutek dojścia do pewnej granicy wieku, bo w danym razie mogą wyniknąć z tego niepowetowane szkody na wojnie. Mieści się to w ustawie wojskowej, gdzie jest powiedziane, że przeniesienie do rezerwy po upływie obowiązkowej służby prezencyjnej, albo uwolnienie z wojska, marynarki wojennej lub obrony krajowej nie może nastąpić podczas zmobilizowania.

Przystąpiono do porządku dziennego, do obrad nad **przedłożeniem o podatku od zysków wojennych.** Po przemówieniu sprawozdawcy Steinwendera, kierownik min. skarbu szef sekcyi W i m m e r zaznaczył, że rząd zgadza się z komisyą w tem, żeby obficie korzystać z zysków wojennych na rzecz państwa. Zgadza się też na szereg poprawek, uchwalonych przez komisyę. Tylko w dwóch głównych punktach nie zdołano osiągnąć porozumienia między większością komisyi a rządem, mianowicie co do działania ustawy wstecz na rok 1916, oraz co do wykluczenia zasady rentowności przy ustalaniu skali podatkowej dla towarzystw.

Mowca uzasadnia stanowisko rządu. Działanie wstecz przez późniejszą zmianę wymierzonego podatku wprowadziłoby do całej kalkulacyi przedsiębiorstw niepewność i niejasność, przedewszystkiem zaś źle oddziałałoby na moralność podatkową. Moralność ta niewątpliwie u nas poprawiła się, ale trzeba nad nią czuwać, i obchodzić się z nią ostrożnie. (P. Angermann: Ze strony władz!) Z pewnością i to — jeżeli są pod tym względem jakie niedomagania — to ja pierwszy wystąpię za ich usunięciem. Ale jeżeli ktoś przedłożył fasyę, to liczył się z pewną konkretną kwotą podatkową, gdy się mu zaś później na podstawie nowych postanowień wymierzy wyższy podatek, to człowiek ten w przyszłości przy zeznaniu fasyi będzie nieufny. Im wyższy podatek, tem większa oczywiście chęć zatajenia.

Omawia następnie zasadę rentowności. Proponowane przez komisyę brzmienie zwraca się wprost przeciw zrzeszeniu się kapitałów, które spełnia nader ważną funkcyę w naszem teraźniejszem życiu gospodarczem. Zrzeszenie się kapitałów jest nam potrzebne, musimy je popierać, niedopuścić do niego byłoby w tych ciężkich czasach, jakotéż po wojnie momentem nader groźnym. Dochody Spółek wskutek dochodów wojennych i pewnego procentu na dodatki autonomiczne będą obciążone daniną 25 proc., oprócz tego zachodzi bądźco bądź pewnego rodzaju podwójne opodatkowanie, ponieważ podatek od zysków wojennych będzie pobierany raz u źródła dochodu, to znaczy od Spółki akcyjnej, powtóre zaś od dochodu jednostek, to jest od akcyonaryuszy. Postanowienie rozporządzenia cesarskiego z 16 marca 1916 o wglądaniu do ksiąg przy wymiarze podatku dla Spółek, jest zarządzeniem bardzo surowem i dowodzi, że rząd z pewnością nie waha się postępować energicznie przy opodatkowaniu Spółek. Mowca traktuje rzecz objektywnie i nie cofnąłby się przed radykalnemi zarządzeniami wobec Spółek akcyjnych i wobec jednostek, o ile takie postąpienie byłoby racyonalne, pod względem finansowym i gospodarczym. Ale złą byłaby administracya, upatrująca całe swe zadanie w wynajdywaniu jak największej liczby metod opodatkowania. Zasadniczem zadaniem także administracyi skarbowej, obok innych działów jest zaprządz do pracy wszystkie siły, aby osiągnąć powiększenie dochodu gospodarczego. Od zwiększonego dochodu będzie się miało także większe podatki. Dlatego kierownik ministerstwa prosi, by Izba wprawdzie wydatnie opodatkowała Spółki, lecz jedynie w sposób racyonalny pod względem gospodarczym.

Następnie przemawia poseł Viskovsky, który oświadczył, że przedłożenie nie zadowala agraryuszów czeskich.

P. J e r z a b e k zwrócił się przeciw temu, że w czasie najstraszniejszych niedomagań jednych obywateli, inni opływają w zbytkach.— Jeszcze nie było rządu, któryby użył słowa »żyd«, cóż dopiero »lichwa żydowska«.

P. K u r a n d a zwraca się przeciw obraźliwym zarzutom, wytoczonym przez Jerzabka przeciw żydom. Potem przemawiali pp. K o l i s c h e r i S t a p i ń s k i.

P. F u n k oświadcza, że podatkowi od zysków wojennych wytyczyć należy granice, jeżeli nie chce się przez ten podatek dokonać konfiskaty majątku. Potem przemawiali pp. W i t y k, E i s e n h u t, który domagał się zrównania towarzystw akcyjnych z jednostkami, poczem po przemowie posłów generalnych contra P r o k e s c h a i z a E i s p i n n e r a przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, w której zabierali głos pp. Ł u k a s z e w i c z, D e n k, S l a v i c e k i R e n n e r.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy S t e i n w e n d e r a przystąpiono do głosowania. § 1 przyjęto wraz z wnioskiem L i c h t a, domagającym się, by podatek nazwać nie podatkiem od zysków wojennych, lecz podatkiem wojennym. §§ 2 do 6 przyjęto w brzmieniu komisyi. § 7, dotyczący traktowania akcyj portfelowych, odrzucono. §§ 8 do 14 przyjęto w brzmieniu komisyi. § 15 przyjęto wraz z wnioskiem mniejszości M o d r a c z k a (uchylenie podatków przy towarzystwach spożywczych) wraz z dodatkiem E i n s p i n n e r a, według którego przy zyskach wojennych z dochodu, który nie stoi w żadnym związku z zawodem, wykonywanym przez podatnika przed wojną, wymiar podatku ma być podwyższony o 20 proc. Resztę przedłożenia przyjęto w brzmieniu komisyi i uchwalono też zaproponowaną przez komisyę rezolucyę. **Izba przyjęła następnie całą ustawę także w trzeciem czytaniu.**

Sprawozdawca H e i n e przedkłada sprawozdanie komisyi dla spraw urzędniczych w sprawie dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszy państwowych, robotników państwowych i emerytów. Wywodom jego towarzyszy wielka wrzawa na prawicy. Sprawozdawca daje wyraz nadziei, że także kraje i gminy za przykładem państwa dadzą dodatki swoim funkcyonaryuszom. **(Ciągłe okrzyki: Abzug Heine!). Wśród panującej wrzawy** przyjęto sprawozdanie bez zmiany.

Uchwałę Izby panów o wojennej gospodarczej ustawie przydzielono komisyi dla gospodarstwa wojennego z poleceniem, by najpóźniej zdała sprawozdanie.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 10 przed południem.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

Z początkiem przyszłego tygodnia przerwie Izba posłów swoje obrady głównie z powodu żądania agraryuszy, którzy tworzą 60% Izby posłów.

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów na wniosek bar. Schwarzenaua uchwalono umieścić na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sprawozdanie komisyi gospodarczej o ustawie o pełnomocnictwie na polu gospodarki wojennej.

Br. Plener, hr. Sylva Tarouca i bar. Czedik stawiają wniosek o ustanowienie stałej komisyi konstytucyjnej.

Z porządku dziennego przyjęto na podstawie sprawozdania hr. Kuefsteina w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o przedłużeniu okresu wyborczego członków Izby posłów, zgodnie z uchwałą Izby posłów.

Następnie sprawozdawca ks. Fryderyk L o b k o w i t z zagaił obrady nad ustawą o pełnomocnictwie na polu gospodarki wojennej i zaproponował przyjęcie przedłożenia, oświadczył się jednak przeciw rezolucyi pos. Moraczewskiego do § 1, w myśl której rząd będzie przedkładał osobnej komisyi Izby posłów wszelkie rozporządzenia natury ogólnej. Odmowne swe stanowisko sprawozdawca uzasadnia tem, że według konstytucyi obok komisyi Izby posłów musiałaby stanąć także komisya Izby panów. Zresztą sama Izba panów stanęła na stanowisku komisyi Izby posłów, która ten wniosek odrzuciła. Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu z opuszczeniem ustępu § 1 o porozumieniu się z komisyą Izby posłów.

Z kolei na podstawie sprawozdania szefa sekcyi Exnera odbyła się krótka rozprawa nad wnioskiem o wydaniu ustawy o elektryczności i generatorach parowych. Rezolucye, proponowane przez komisyę gospodarczą, przyjęto.

Po wyborze do komisyi konstytucyjnej 36 członków posiedzenie zamknięto.

Hr. Esterhazy w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 14 lipca.

»Madziar Tudosito« donosi z Wiednia:

Prezydent ministrów Esterhazy dziś miał dłuższą konferencyę z hr. Czerninem i ministrem wojny Stoeger Steinerem, oraz z przewodniczącym komisyi żywnościowej Landwehrem.

Dzisiaj w południe Esterhazy przyjęty będzie przez cesarza na posłuchaniu.

Żądania Niemców z Czech.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 lipca.

Pod przewodnictwem ks. F ü r s t e n b e r g a odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie niemieckich stronnictw obu Izb z Czech. Na posiedzeniu tem powzięto bez dyskusyi następującą uchwałę:

Wszystkie niemieckie stronnictwa w Czechach pragną pokoju w kraju i możliwości współżycia z innym narodem, co jest możliwem tylko pod warunkiem jasnego rozgraniczenia pod względem narodowościowym. Stronnictwa żądają tedy przyznania obu narodom kraju prawa stanowienia o sobie, żądają dalej na wyznaczonych obszarach niemieckich samorządu i rękojmi swobodnego rozwoju narodowego i kulturalnego; nie uznają natomiast odrębnego czeskiego prawa państwowego i nie poddadzą się czeskiej większości narodowej. Żądają tedy utworzenia narodowo odgraniczonych okręgów i podziału Sejmu i Wydziału krajowego Czech.

Przesilenie kanclerskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lipca.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych uważają stanowisko kanclerza państwa za zupełnie zachwiane. Zmianę sytuacyi przypisać należy zdecydowanemu stanowisku narodowych liberałów i centrum, które się zwróciło przeciw kanclerzowi.

Berlin, 14 lipca.

Dzienniki wieczorne donoszą:

Przypuścić należy na pewne, że prośba Bethmanna Hollwega o dymisyę będzie przyjęta.

Berlin, 14 lipca.

»Lokal-Anzeiger«, który wczoraj wieczór znów wyszedł, donosi:

Narodowi liberali przyjęli wczoraj rezolucyę, że uważają przesilenie za nierozwiązane, póki Bethmann Hollweg pozostaje w urzędzie. Frakcya dopatruje się w Bethmannie Hollwegu przyczyny, uniemożliwiającej zawarcie pokoju. Tylko nowy człowiek znaleźć może wyjście z obecnego przesilenia.

Berlin, 14 lipca.

W kołach parlamentarnych, które uważają ustąpienie kanclerza państwa za fakt pewny, nie słychać nic pozytywnego o jego następcy.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lipca.

Plenum parlamentu odbyło krótkie posiedzenie, na którem załatwiono szereg mniejszych przedłożeń.

Prezydent Kaempf wskazał, że wśród obecnych stosunków na razie jest rzeczą niemożliwą ustalić konkretnego terminu następnego posiedzenia. Prezydent otrzymał pełnomocnictwo zwołać następne plenarne posiedzenie, **skoro** tylko stosunki na to pozwolą. Na tem posiedzenie zamknięto.

Odroczenie komisyi budżetowej.

Berlin, 14 lipca.

Komisya budżetowa po kilkudniowej pauzie zebrała się, by dalej prowadzić dyskusyę polityczną. Kanclerz państwa nie zjawił się, lecz zjawili się sekretarze państwa.

Socyalista E b e r t zażądał odroczenia obrad ze względu na sytuacyę polityczną.

Sekretarz państwa H e l f f e r i c h oświadczył, że kanclerz państwa wskutek nagłych spraw nie może się zjawić na posiedzeniu. — Mowca i inni sekretarze są gotowi odpowiadać na pytania.

P. E b e r t obstawał przy tem, że na razie obrady są bezcelowe, poczem komisya **znaczną większością uchwaliła odroczyć się na czas nieograniczony.**

Powołanie Hindenburga i Ludendorffa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

Na rozkaz cesarza przybyli do Berlina Hindenburg i Ludendorff.

Przeciw wysyłce na przymusowe roboty w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 lipca.

Wśród zapytań, postawionych w parlamencie, znajduje się zapytanie posłów polskich:

Co myśli kanclerz państwa uczynić przeciw wysyłaniu na roboty przymusowe do Niemiec mężczyzn i kobiet przez wojskowe wschodnie komendy naczelne powiatowe.

Przedstawiciel rządu odpowiedział, że rząd nie może odpowiedzieć na zapytanie, gdyż nie ma jeszcze odnośnych informacyj.

Gabinet ukraiński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 lipca.

(Zastępca Biura kor.) Tutejszy korespondent »Berliner Tagblatt« dowiaduje się o składzie gabinetu ukraińskiego co następuje:

Prezydyum i sprawy wewnętrzne powieściopisarz W e n i c z e n k o, ministerstwo skarbu T u g a n B a r a n o w s k i, sprawy zagraniczne profesor literatury E f i r e m o w, sprawy żywnościowe T e s z c z a k, sprawy rolnictwa publicysta M a r t o w, wojna — historyk T e k l u r a, sprawiedliwość adwokat S u d o w s k i.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Biuletyn rosyjski z 11 b. m.: W kierunku Doliny wojska nasze w dniu 10 b. m. bez przerwy ścigały ku północnemu zachodowi pobitego przez armię Korniłowa nieprzyjaciela na froncie Jezupol—Stanisławów—Bohorodczany. Około południa nasze waleczne wojska pod wodzą generała Czeremisowa zajęły miasto Halicz i przerzuciły swoje straże przednie na lewy brzeg Dniestru. Pod koniec dnia wojska nasze dotarły do doliny Łomnicy. Na froncie ujścia Łomnicy—Dubrewlany po krótkiej walce przerzuciliśmy straże przednie na lewy brzeg Łomnicy i zajęliśmy wsie Bludnika i Babin. Wojska, które zaatakowały front Bohorodczany—Sołotwina, przełamały opór nieprzyjaciela i dotarły do linii Posicz—Lesiówka—Kosmacz. Podczas walk w tym dniu wzięliśmy do niewoli przeszło 2000 żołnierzy, zdobyliśmy około 30 armat. Ogółem podczas trzydniowych walk w dniach 8, 9 i 10 koło Doliny wzięliśmy do niewoli przeszło 150 oficerów i 10.000 żołnierzy, zdobyliśmy około 80 armat, w tem 12 ciężkich. Prócz tego zabraliśmy wielką moc karabinów maszynowych, materyału inżynierskiego i amunicyi.

Ogólna konferencya socyalistyczna w Sztokholmie.

(Telefonem).

Budapeszt, 14 lipca.

»Nepszava« dowiaduje się, że ogólna konferencya socyalistyczna w Sztokholmie rozpocznie **się 15 sierpnia.** Będzie to konferencya wspólna z inicyatywy komitetu holendersko skandynawskiego i Rady robotniczo-żołnierskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 lipca.

(Zastępca Biura kor.) Wielu zagranicznych dziennikarzy odjeżdża do Petersburga i wróci tu w sierpniu na oczekiwaną ogólną konferencyę. Ogólnie przypuszczają, że podczas obecności delegatów rosyjskich sprawa konferencyi zrobiła znaczne postępy.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Mężczyzna

młody, energiczny, wolny od wojska, kwalifikacye: ukończona politechnika (wydział budowy maszyn), akademia handlowa, kilka lat praktyki biurowej i fabrycznej, poszukuje odpowiedniej posady. Bliższa wiadomość: **Mańkowski, Lwów,** ul. Głęboka 12. 6232 1 3

Panienka

umiejąca dobrze krawieczyznę, szuka zajęcia w magazynie zaraz. Zgłoszenia pod **M. W.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6231 1 3

Przyjmę pannę

Niemkę intel., na mieszkanie bezpłatnie, dodam śniadanie, w zamian [illegible] kcye i konwersacye. Pierw[illegible]two ma, która zna stenografię. Zgłoszenia od godz. 2—4 po [illegible] p. Mazurek, Rynek główny A.-B. 37, II p., oficyny. 6221 1 3

Jadalnię

modną, mało używaną, kupię zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„Jadalnia 1917"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6222 1 3

Pokój

frontowy, umeblowany, z przedpokojem, elektryką, ewent. z łazienką zaraz lub później do wynajęcia. Ul. Dietlowska l. 107, II p. (przy Wielopolu). 6233 1 2

Garnitur mebli

ewentualnie całe piękne i w dobrym stanie, mało używane urządzenie mniejszego mieszkania, kupię dla młodego małżeństwa. Zgłoszenia pod „**162**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6235 1 2

Do wynajęcia

od 1 września, przy ul. Szewskiej l. 15, mieszkanie słoneczne, składające się z 4 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, łazienki, z oświetl. elektrycznem i 2 klozetów. Wiadomość w sklepie p. Anisa, przy ul. Szewskiej 15. 6195 1 3

Libretta

wyciągi fortep. i pojed. utwory z oper i operetek, szkoły na rozm. instrum., śpiewniki, bibl. teatrów amat., przewodniki i żurnale poleca Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska 3. 5267 0 10

Zakład art.-fotograficzny

Janiny Gargulowej w Bochni wykonuje portrety z każdej, nawet najmniejszej fotografii, po cenach przystępnych. Wystarczy przesłanie fotografii z podaniem wielkości mającego się wykonać portretu. 5331 13 15

Praktykant

miejscowy, z ukończoną III gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 5485 4 4

KRYNICA
SOPLICOWO

Pensyonat i zakład leczniczy

Dra E. Zarzyckiego

otwarty. 4278 20 20

Rodzina izraelicka

przyjmie za własną dziewczynkę sieroconą, w wieku lat 10—14, z I-rokl. wykształ. Wiadomość Tobias Hast, Kraków, ul. Jakóba 8. 6042 2 3

10.000 K

do umieszczenia na pierwszem miejscu hipoteki majątku lub większej realności miejskiej w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia listowne pod Interes 48. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5921 5 5

Konc. Biuro

admin. realn. w Tarnowie, sprzeda kilka folwarków, posiadłości gruntowych 10 do 20 morg., domów czynszowych i will z komfortem i ogrodami, place budowlane oraz rentowne przedsiębiorstwo, jedyne w Tarnowie. Obejmuje również do sprzedaży tego rodzaju objekty. 6034 4 6

Mundury

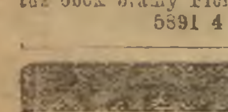
legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie, poleca

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska 44

też obok bramy Floryańskiej. 5891 4 0

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—. Bezpieczne przyrządy do golenia, ponikl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo. 8475 13 40

Dnia 27 czerwca

podczas podróży pociągiem, wychodzącym z Krakowa o g. 11 m. 30 wieczorem w kierunku Nowego Sącza, w drugiej klasie pewna pani przez pomyłkę zabrała żółtą walizkę z różnemi strojami, pozostawiając swoją tej samej wielkości i barwy, lecz próżną. Proszę jej o łask. podanie mi swego adresu do Administracyi „Nowej Reformy" pod **S. W.**, celem wymienienia walizek. 6246

Zastępstwo fabryki

firmy handlowej, lub jakiegokolwiek przedsiębiorstwa handlowego przyjmie na Galicyę legionista przedsiębiorczy, zdolny do reprezentacyi, zwolniony na zawsze z wojska. Zgłoszenia pod **Zastępstwo** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6241

Skradziono

zegarek z monogramem **B. R.** Ostrzega się przed nabyciem. 6242

Zakład elektro-mechaniczny

Wacława Zubrzyckiego w Krakowie, pl. Matejki 7, poszukuje **zaraz zdolnego mechanika** do naprawy dzwonków, rowerów i t. d. 6245 1 3

Konsens

restauracyjno - kawiarniany jest do wydzierżawienia od 1 października. Bliższych informacyi udzieli M. Majewska, ul. Szlak 9, parter, w godzinach od 11—5 po południu. 6247

Żądaj

wszędzie i prenumeruj „Przegląd Światowy", miesięcznik bogato ilustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Prenumerata roczna 40 K, półroczna 20 K. Redakcya i administracya „Przeglądu Światowego": Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21. 6250 1 5

Pokoje i obiady

Karmelicka 46. II p., na prawo. 5669 15 20

Do wynajęcia

pokój na dwie osoby, frontowy, duży, z utrzymaniem, na II p., lewo, ul. Karmelicka 14. Tamże pianino do sprzedania. 6088 3 4

Poszukuję zaraz

magistra na 4-tygodniowe zastępstwo. K. Marianowski, aptekarz w Żabnie n/Dunajcem. 6094 3 3

Mydła

możliwie o wysokiej zawartości tłuszczów kwasowych w każdej ilości poszukuje Pralnia „Tęcza" Kraków. 6036 4 5

Dom z ogrodem

500 s. kw., w Krakowie, wolny jeszcze kilka lat od podatku, poleca do kupna Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 6153 2 3

Dwa domy

w starym Krakowie do sprzedania. Jeden za cenę zapłaconą dwa lata przed wojną. Wiadomość: **Droguerya, Oświęcim.** 6048 3 3

Na wsi

do wynajęcia dwa pokoje słoneczne z wspólną kuchnią. Zgłoszenia: Helena Steinhof, Wojnarowa, p. Bobowa. 6074 3 4

Broń myśliwską i naboi

dostarcza J. Nowotny w Pradze, Ferdinandova 38. 5744 3 4

Kupuję garderobę

męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5799 0 10

JakóbReich
fabryka korków

w Krakowie, Grodzka 71

dostarcza wszelkich korków, oraz kupuje nowe i używane, ze szampanówek płacę 50 hal. 5551 0 10



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1426. 145 25 0

ADAM ZEMBRZYCKI

Najtańszy magazyn papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych oraz największy wybór kart ilustrowanych polskich i obcych malarzy.

Wielki wybór ramek, albumów do kart i fotografij, pamiętników. **Papiery listowe,** karty do gry. 5061 3 5

Kraków, ul. Floryańska l. 9.

Kursy uzupełniające

Kraków, ul. Czarnowiejska l. 33, umożliwiają uzyskanie **prawa c. k. jednorocznej służby** prezencyjnej w terminie najkrótszym. Ułatwiają też wszelkie **egzamina wstępne** w zakresie szkół średnich i seminaryów. Specyalne **kursy maturyczne krótkoterminowe.** Uczą zawodowi pedagogowie oraz fachowcy wojskowi. Ceny przystępne. Prospekty na żądanie. **Biuro informacyjne** pod podanym adresem udziela informacyj i przyjmuje zgłoszenia codziennie **od g. 2—4 po poł.** 6163 3 3

Rządowo upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej
STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.

Obejmuje:
1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię,
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

Roczne kursa rozpoczną się dnia 1 września 1917; cztero- i sześciomiesięczne zaś dnia 16 lipca 1917. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie. 5996 5 6

42 Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Brzesku

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 19 lipca 1917 r.** o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Wybór 3 weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
4) Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum (§ 13 statutu);
5) Zatwierdzenie wybranego przez Radę Nadzorczą 1 członka Dyrekcyi (§ 35 litera b) statutu);
6) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących (§ 47 statutu);
7) Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej (§ 47 statutu);
8) Wnioski i interpelacye członków. 6244

Sekretarz: **Rudolf Maak.** Prezes: **Dr Władysław Cyga.**

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego
w Zakopanem

prowadzi **ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych,** z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto **kurs przygotowawczy do gimnazyum.** Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki jęz. greckiego. Przy zakładzie istnieje **internat dla chłopców** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum **Dra Jana Jarosza.** W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i innych bliższych wyjaśnień należy się zwracać do Dyrekcyi gimnazyum, Zakopane, willa „Podlasie". 6228 1 10

Instytucya finansowa

poszukuje

samodzielnego korespondenta lub **korespondentki.**

Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz stenografia i biegłe pisanie na maszynie. 6236 1 3

Osoby z dłuższą praktyką handlową mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia własnoręcznie pisane wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków płacy przyjmuje Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej pod **„Bank 500".**

OBRAZY

Aksentowicza, Fałata, Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Czajkowskiego, Filipkiewicza, Kamockiego do sprzedania na wystawie obrazów **„Czwórka", Kraków,** ul. Sienna l. 2, I p. 6223

Już nadszedł transport

Sandałów

patentowych z ruchomą drewnianą podeszwą. 6017 3 4

Nowość! Sandały z podbiciem **gumowem,** chód lekki i elastyczny

H. Heim, Kraków, ul. 5 Listopada 33 (Starowiślna 33).

50.000 CEGŁY

dobrze wypalonej, blisko stacyi kolej. Zator do sprzedania. Zgłoszenia: St. Pisowicz, Graboszyce, p. Zator. 6309 3 3

Dwie maszyny do krajania mięsa (Fleischwölfe)

oraz

cztery prasy cegielniane (Ziegelstrangpressen)

w dobrym stanie

zaraz do nabycia.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można u firmy Nahrungsmittelindustrie Gesellschaft m. b. H. **„Wesmo",** Unter-Malleberu, Post Schönborn-Mallebern, N. Oe. 6211 1 3

OGŁOSZENIE.

Założyciele Towarzystwa akcyjnego pod firmą:

BANK ZIEMSKI
dla Galicyi, Śląska i Bukowiny

podają do wiadomości powszechnej, że

SUBSKRYPCYA

na akcye tegoż Banku zostaje **przedłużona do**

dnia 1 listopada 1917 r.

Powołując się na pierwotne ogłoszenie, podajemy ponownie tylko główne jego zarysy, a mianowicie:

Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny upoważniony jest do prowadzenia wszelkich interesów bankowych, a przedewszystkiem do prowadzenia interesów, związanych z posiadaniem i obrotem ziemią.

W myśl koncesyi uprawniony jest Bank do **wydawania obligacyj** na podstawie udzielonych pożyczek hipotecznych i posiadanych papierów wartościowych.

Pierwsza emisya akcyj wynosi 2500 sztuk á 400 K, Bank upoważniony jest jednak bez osobnej koncesyi rządowej podwyższyć kapitał akcyjny o dalsze 2500 sztuk takichże akcyj na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia.

Na kupno każdej 400-koronowej akcyi należy złożyć przy zgłoszeniu 100 K, zaś resztę najdalej do dnia 1 listopada 1917.

Akcyonaryusze, którzy przed dniem 1 lipca złożyli na kupno akcyi gotówkę, otrzymają 4 i ½-procentowe odsetki za czas od 1 lipca do 1 listopada 1917. Takie same oprocentowanie otrzymają nowi subskrybenci od nadwyżek, jakie wpłacą przy zgłoszeniu ponad 100 K na każdą akcyę, a to od dnia wpłaty do 1 listopada 1917, t. j. do dnia, w którym subskrypcya stanowczo zamknięta zostanie.

Inne warunki nabycia akcyj są te same, jakie podano w pierwotnem ogłoszeniu subskrypcyjnem, a w szczególności miejscami subskrypcyjnemi są: dla Śląska Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, a dla Galicyi i innych części Polski Galicyjski Bank ziemski w Łańcucie. Instytucye te udzielają zgłaszającym się na żądanie deklaracye do podpisu, statut nowego Banku, dokładny tekst poprzedniego ogłoszenia, oraz czeki pocztowej Kasy oszczędności celem przesłania gotówki. Czeki te opiewają na Filię Banku krajowego w Krakowie, gdzie zostaje ulokowany kapitał akcyjny w osobnym rachunku, noszącym nazwę »Bank Łańcut«.

Nadwyżka ewentualnie subskrybowana ponad ilość akcyj pierwszej emisyi, będzie przeniesiona na rachunek emisyi drugiej. 6035 2 3

Łańcut w czerwcu 1917.

Imieniem koncesyonaryuszy
Dr Jan Hupka.

Imieniem Gal. Banku ziemskiego
Rada Nadzorcza

Prezes: **Dr Stanisław Szlachtowski.** Zast. prezesa: **Ks. Antoni Tyczyński.** Sekretarz: **Dr Henryk Kopecki.**

Samodzielna korespondentka

pisząca biegle na maszynie, stenografująca po polsku i niemiecku, znająca prowadzenie ksiąg, z ładnem pismem, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia pod **W. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6152 2 3

Nowa

maszyna do pisania „Smith et Bros" Nr 5, ze stolikiem, do sprzedania, także dwa nowe biurka kancelaryjne. Oglądać można między godz. 8—10 rano i 2—4 po południu, przy ul. Starowiślnej l. 23, w ogrodzie. 6164 2 3

Poszukuje się

kasyerki z wyraźnem pismem do większej firmy handlowej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„P. Z. 5".** 6078 3 10

Mężczyzna

lat 28, z kilkuletnią praktyką administracyjną w jednej z największych instytucyj przemysłowych w Krakowie, wolny zupełnie od wojska, **poszukuje odpowiedniej posady.** Specyalność: **dozór i administracya wszelakich magazynów, administracya mniejszych gospodarstw rolnych, młynów, tartaków i t. p.,** ewentualnie administracya kamienic. Zgłoszenia pod **E. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6156 3 3

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. rzeczy solidnie, nie drogo. Przyjmuje zamówienia i na prowincyę E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 6151 2 5

Wszelkie podręczniki

repetytorya i skrócenia, potrzebne do matury i **egzaminów uzupełn. (Ergänzungsprüfung),** wysyłamy za zaliczką lub pobraniem. **Kursa uzupełniające,** Kraków, ul. Czarnowiejska l. 32/II. 6104 3 3

Buchalter

(może być inwalida) lub **buchalterka,** umiejący bilanse roczne sporządzać, możliwie z działu drzewnego, potrzebny do natychmiastowego wstąpienia do firmy **S. Zollmann,** handel drzewa w Krakowie, plac Matejki 6. 6183 2 3

Służącego sklepowego

młodego, wolnego od wojska, umiejącego czytać i pisać, przyjmie Bazar krajowy, Kraków, Rynek gł. 33. Zgłoszenia między godz. 12—1 w południe. 6077 3 10

Kawaler

lat 31, nie brzydki, na rządowem stanowisku, z płacą około 5000 K rocznie, znudzony samotnością i walką z kucharkami, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę przystojną, do lat 25, gospodarną i dobrą. Posag nie zaszkodzi, chociaż nie konieczny. Zgłoszenia: **Zygmunt Starzyński, Kraków-Dębniki.** 6230 1 2

Świecznik kryształowy

lampa elektryczna do jadalni, kanapa z wysokiem oparciem i głowa jelenia nadeszły do sprzedaży do 6188 2 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

I-sza Rząd. aprob.

SZKOŁA BUCHALTERYI
„Hermes" J. Pilcha w Krakowie

ul. Floryańska l. 39.

przyjmuje wpisy na kursa **buchalteryi** poj. i podwój., **stenografii, rachunkowości** państw., korespondencyi handl., pisania na maszynach i t. d. Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. 6224 1 10

OBRAZY

Juliusza Kossaka, Sz. Buchbindera, Fałata, Kotsisa, Streitta i innych **do nabycia**

w Salonie sztuk pięknych „ZACHĘTA"

Kraków, ul. Szczepańska l. 7 6238 1 12

Krakowska Spółka Tramwajowa.

Z dniem 16 lipca 1917 począwszy obowiązywać będą następujące ceny jazdy tramwajem elektrycznym w Krakowie:

Bilety pojedyncze jazdy dla dorosłych:

I kl. 24 h (22 h + pod. gm. 2 h) **II kl. 20 h** (19 h + p. g. 1 h)

Do godziny 8-mej rano:

I kl. 20 h (18 h + p. g. 2 h) **II kl. 14 h** (13 h + p. g. 1 h)

Równocześnie można nabyć 2 bilety za podwójną cenę, t. j. I kl. 40 h, II kl. 28 h, z których jeden służy do jazdy powrotnej, która musi w tym samym dniu nastąpić, w którym bilety zakupione zostały. 6237

Dla uczniów i uczenic:

I klasa 12 hal. **II klasa 8 hal.**

Karty abonamentowe ważne na wszystkie linie:

Miesięczne:	**I kl.**	**12 K**	(K 10·44 + p. g. K 1·56)
	II kl.	**9 K**	(K 8·18 + p. g. K —·82)
Kwartalne:	**I kl.**	**32 K**	(K 27·83 + p. g. K 4·17)
	II kl.	**24 K**	(K 21·82 + p. g. K 2·18)
Roczne:	**I kl.**	**120 K**	(K 104·36 + p. g. K 15·64)
	II kl.	**90 K**	(K 81·82 + p. g. K 8·18)

Karty miesięczne dla uczniów i uczenic:

I klasa 6 K **II klasa 3 K**

Karty miesięczne dla robotników:

II klasa 4 K

Bloki biletów jazdy po 50 sztuk:

I kl. 10 K (9 K + p. g. 1 K) **II kl. 8 K** (K 7·50 + p. g. 50 h)

Bloki biletów jazdy po 10 sztuk:

I kl. 2 K (K 1·80 + p. g. 20) **II kl. K 1·60** (K 1·50 + p. g. 10)



Najpiękniejszą ozdobą

kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonało, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.

Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 5773 22 3

Młocarnie z lokomobilami parowemi lub benzynowemi

poleca z pierwszorzędnej fabryki

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 5820 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.